




TOMASZ PUŁOCKI

 <https://orcid.org/0000-0001-7527-0919>

Uniwersytet Jagielloński

„Piękne słowo jest więcej warte od pięknego ciała”

Prywatne Gimnazjum Anny Rachalskiej w Przemyślu w latach 1911-1920

Rok 1910/11 jest rokiem przełomowym w dziejach zakładu. W tym bowiem roku zaczyna się stopniowa zamiana liceum na gimnazjum klasyczne, a zakład przechodzi na własność pani Anny z Dybowskich Rachalskiej, której małżonek, profesor gimnazjalny Alfred Rachalski, obejmuje kierownictwo. Rozpoczyna się najświetniejszy okres rozwoju zakładu. Oboje pp. Rachalscy posiadający wysokie kwalifikacje pedagogiczne i naukowe, a poświęcający się z niezwykłą gorliwością zakładowi doprowadzili rozwój jego do poziomu takiego, że mógł uchodzić za jedną z najlepszych szkół średnich w Małopolsce¹.

Dr Maria Krupińska w sprawozdaniu z działalności Gimnazjum Żeńskiego im. Marii Konopnickiej w Przemyślu za rok 1928/1929 próbowała dokonać krótkiego podsumowania dziejów szkoły. W roku 1928 obchodzono bowiem 25-lecie powołania Liceum Żeńskiego Marii Hild, z którego szkoła się wywodziła, 20-lecie pierwszej matury licealnej, a także 10-lecie pierwszego egzaminu dojrzałości w gimnazjum. W krótkiej notce pt. *1903-1928* kierowniczka szkoły zwróciła uwagę na czas, kiedy placówka była własnością Anny i Alfreda Rachalskich. Co więcej, podkreśliła, że były to najlepsze lata zarówno dla liceum, jak i właśnie powstającego stopniowo gimnazjum. Czy można się z nią zgodzić?

* Autor dziękuje dr hab. Marii Stinii za wnikliwą lekturę i uwagi.

¹ *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Przemyślu z prawem publiczności za rok szkolny 1927/1928, Przemyśl 1928, s. 3.*

Dzieje szkolnictwa, w tym szkolnictwa średniego w Przemyślu, są słabo rozpoznane. Konstatacja ta jest o tyle zaskakującą, że w realiach XIX i XX w. Przemyśl wyróżniał się jako ośrodek edukacyjny zarówno na tle regionu, jak i całej Galicji. Jeśli powstały prace poświęcone miejscowej oświacie, to dotyczą one głównie szkolnictwa średniego męskiego, a i te często reprezentują zróżnicowany poziom merytoryczny. Co więcej, wielu autorów swoje tezy opierało jedynie na materiałach zgromadzonych w Przemyślu (zarówno archiwalnych, jak i w zbiorze miejscowej prasy), co powoduje, że ich ustalenia są niekiedy mocno dyskusyjne². Z funkcjonujących nad Sanem placówek żeńskich jedynie Ruski (Ukraiński) Instytut dla Dziewcząt może poszczycić się monografią próbującą zebrać dorobek edukacyjny szkoły³. Dzieje Gimnazjum Anny Rachalskiej – późniejszego im. Marii Konopnickiej – również są jedynie wzmiankowane w literaturze⁴. Nie podjęto do tej pory próby przyjrzenia się osiągnięciom szkoły, pomimo iż fenomen rozwoju szkolnictwa żeńskiego średniego w Galicji, wynikający na przełomie XIX i XX w. ze zmian mentalnych, a także gospodarczo-społecznych na

² Zob. szerzej: Z. Konieczny, *Szkolnictwo średnie miasta Przemyśla w latach 1918-1939*, Przemyśl 1985; idem, *Przemyskie środowisko nauczycielskie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Między nauką a oświatą. Na styku szkolnictwa wyższego i średniego w Galicji na przełomie XIX i XX w. Materiały konferencyjne*, red. L. Fać, Przemyśl-Rzeszów 2003, s. 91-98; M. Karp, A. Meissner, *Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemyślu w latach 1871-1918*, „Rocznik Przemyski” 1990, t. 27, s. 233-249; M. Dalecki, *Państwowe Gimnazjum II im. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu w latach 1907-1939*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1993, t. 8-9, s. 85-107; *90 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu-Zasaniu*, Przemyśl 1996; *100 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Profesora Kazimierza Morawskiego w Przemyślu-Zasaniu, 1906-2006*, red. H. Humnicka i B. Sykała, Przemyśl 2006; *Українська державна чоловіча гімназія у Перемишлі 1895-1995*, Дрогобич 1995; *Український Інститут для дівчат у Перемишлі 1895-1995*, Дрогобич 1995; „Де срібнолентий Сян пливе”. Пропамятна книга юбілею 50-ліття української державної гімназії в Перемишлі, 1888-1938, Перемишль 1938; *Монографія. Крайова Школа Купецька, 1913-2003*, Zespół Szkół Ekonomicznych, Przemyśl 2003; J. Frankiewicz, *Wychowanie fizyczne w szkołach i sport klubowy w Przemyślu w dobie autonomii Galicji*, Przemyśl 2004; T. Pudłocki, *Stan i potrzeby badań nad dziejami I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu*, „Rocznik Przemyski” 2004, t. 40, z. 4: *Historia*, s. 65-84; idem, *Blask szarości... Życie codzienne w I Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu w latach 1918-1939*, Przemyśl 2004; idem, *Pomiędzy ideałem a rzeczywistością – życie codzienne uczniów Gimnazjum Morawskiego w Przemyślu w okresie międzywojennym. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Przemyski” 2007, t. 43, z. 4: *Historia*, s. 169-178; idem, „Na drogę tam, gdzie włada Duch!...” *Wzorce i ideały II Drużyny Harcerskiej działającej przy Gimnazjum Słowackiego w Przemyślu w latach międzywojennych*, „Rocznik Przemyski” 2006, t. 42, z. 4: *Historia*, s. 187-194; idem, *Rola religii w życiu codziennym społeczeństw gimnazjalnych na przykładzie szkół średnich Przemyśla w latach 1867-1939*, [w:] *Карпати. Людина, етнос, цивілізація*, вип. 3, Івано-Франківськ 2011, s. 59-68; idem, *Na rozstaju wzorców i pragnień – życie codzienne uczniów I gimnazjum w Przemyślu na początku XX wieku*, [w:] *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Julianowi Dybcowi*, red. A. Banach, Kraków 2013, s. 431-447.

³ *Український Інститут для дівчат...*, *passim*.

⁴ Bardzo pobieżnie, dosłownie kilka linijek napisał o szkole Zygmunt Felczyński, przy okazji wprowadzając błędną datę powołania pensjonatu Marii Hild – rok 1849. Zob. Z. Felczyński, *Rozwój kulturalny Przemyśla 1772-1918*, [w:] *Tysiąc lat Przemyśla. Zarys historyczny*, cz. 2, Warszawa-Kraków 1974, s. 201. Jego błąd sprostowałem w pracy dotyczącej inteligencji Przemyśla, omawiając szerzej od Felczyńskiego historię tej szkoły. Zob. T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcząca pochodnia. Inteligencja w Przemyślu w latach 1867-1939*, Kraków 2009, s. 93-94. Również Zdzisław Konieczny w swojej monografii na temat szkolnictwa średniego Przemyśla w latach 1918-1939 niewiele miejsca poświęcił Gimnazjum Rachalskiej. Zob. Z. Konieczny, *Szkolnictwo średnie...*, *passim*.

świecie, uwzględniających większy niż do tej pory udział kobiet w życiu publicznym, był już kilkakrotnie podejmowany przez badaczy. Prąd tych zmian nie ominął i Przemysła, gdzie dyskurs emancypacyjny wcale nie odstawał natężeniem od innych miast podobnej wielkości. Gimnazjum dla kobiet próbował przed Rachalską założyć Arseni Dorożyński, profesor miejscowego I Gimnazjum. Była to jednak próba przedwczesna, co wynikało raczej z faktu, że inicjator nie uzyskał zgody Rady Szkolnej Krajowej (dalej: RSK) na powstanie tego typu szkoły, niż z faktu, że przemysłanie nie chcieli umożliwić swoim córkom zdobycia wykształcenia dającego im szansę na podjęcie studiów uniwersyteckich⁵. Dopiero Rachalska i grono ukraińskiej inteligencji skupione wokół Instytutu dla Dziewcząt byli inspiratorami dwóch oddzielnych inicjatyw, dzięki którym powstały dwa gimnazja dla dziewcząt wzorem szkół krakowskich i lwowskich.

O ile do dziejów szkoły dla okresu dwudziestolecia międzywojennego zachował się bogaty zbiór różnorodnych źródeł, zgromadzonych głównie w Archiwum Państwowym w Przemysłu i Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, o tyle niewiele materiałów przetrwało z czasu, kiedy właścicielką gimnazjum była Anna Rachalska. Dlatego artykuł ten jest raczej próbą przyjrzenia się funkcjonowaniu szkoły średniej dla dziewcząt na prowincji w drugim dziesięcioleciu XX w. na konkretnym przykładzie aniżeli wyczerpującym zagadnienie całościowym spojrzeniem na dzieje tej placówki oświatowej w latach 1911-1920. Zależało mi na ukazaniu okoliczności przejęcia szkoły przez Rachalską, przyjrzeniu się środowisku grona nauczycielskiego oraz uczennicom, a także warunkom, w jakich przyszło Rachalskim kierować szkołą. W okresie wzmrożonych nacjonalizmów, obecnych w dyskursie europejskim zarówno przed I wojną światową, w trakcie jej trwania, jak i po jej zakończeniu, otwarta postawa wobec uczennic różnych narodowości, jaką prezentowała właścicielka szkoły i jej mąż, mogła spotykać się z krytyką i niezrozumieniem. Przemysł pod tym względem nie był żadnym wyjątkiem. Trzeba przy tym pamiętać, że prywatna szkoła średnia nie była instytucją charytatywną, miała przynosić dochód; z kolei jej sukces finansowy był pochodną odpowiedzi na potrzeby edukacyjne lokalnej społeczności. W niniejszym tekście będę starał się odpowiedzieć także na następujące pytania badawcze: jakie okoliczności doprowadziły do tego, że Rachalscy zdecydowali się opuścić Przemysł, oraz dlaczego wraz z ich wyjazdem szkoła nie upadła.

Okoliczności przejęcia szkoły przez Annę i Alfreda Rachalskich

24 czerwca 1911 r. uczennice liceum Marii Hild obchodziły 60-lecie pracy wychowawczej właścicielki szkoły. Uroczystość połączona ze zjazdem wychowanic i nauczycieli była poniekąd podsumowaniem pewnego okresu w dziejach szkolnictwa żeńskiego nad Sanem. Do Przemysła zjechały podopieczne Hildowej, które – pod przewodnictwem Kazimierzy Smutnianki, córki wiceburmistrza miasta i znanej miej-

⁵ Zob. szerzej: T. Pudłocki, A. S. Więch, *Dorożyński Arseni*, [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 2, red. L. Fac, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemysł 2011, s. 8-11.

scowej śpiewaczki i pianistki⁶ – świętowały zasługi swej przełożonej⁷. Uroczystość nie miała być zbyt wyszukana w formie. Mszę św. w kościele oo. Franciszkanów odprawił ks. Leon Pastor (niegdysiejszy katecheta i poseł), po czym dyrektor liceum prof. Bolesław Stojanowski⁸ odczytał list pochwalny do jubilatki od RSK. Z kolei sufragan przemyski obrządku łacińskiego, bp Karol Józef Fischer, któremu asystował proboszcz parafii katedralnej, ks. Władysław Sarna, odczytał list uznania od ordynariusza przemyskiego, bpa Józefa Sebastiana Pelczara, i podziękował Hildowej za wieloletnią pracę w duchu katolickim i narodowym⁹.

Dzień ten miał też znaczenie symboliczne – żegnano stary system oświaty dla dziewcząt (połączenie zakładu wychowawczego, pensji i liceum), który w Przemyśle miał długie tradycje kształcenia. Tydzień później, 1 lipca, szkoła przeszła na własność Anny z Dybowskich Rachalskiej. Maria Hild najprawdopodobniej wykorzystała jubileusz swojej pracy dydaktycznej, by z racji wieku wycofać się z dalszej aktywności. Licea u progu I wojny światowej były już także przestarzałą formą edukacji dla dziewcząt, a przekształcenie szkoły w gimnazjum wiązało się ze sporym wysiłkiem, na który starsza pani prawdopodobnie nie miała już może ani sił, ani chęci. Był to zaś trend dominujący w całej Galicji¹⁰. Trafiła jej się świetna okazja – Rachalscy odkupili bowiem od niej szkołę, uzyskując wszelkie pozwolenia na jej przejęcie. Jak pisała Aniela Chałubińska, biografka Marii Polackówny, najbliższej przyjaciółki Rachalskich: „Fundusz na założenie szkoły zdobył Alfred Rachalski tytułem odszkodowania za wypadek, jakiemu uległ w jakiejś katastrofie kolejowej. On też obok obowiązków nauczycielskich pełnił funkcje kierownicze, administracyjne”¹¹.

Rachalscy byli nowymi ludźmi w Przemyśle. Alfred decyzją RSK z 30 lipca 1907 r. został przeniesiony z I Gimnazjum w Stanisławowie do nowo otwartego III Gimna-

⁶ Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Kazimiera Budynowa ze Smutnych – w służbie muzyki i teatru*, „Nasz Przemyśl” 2007, nr 4, s. 42.

⁷ „Gazeta Przemyska” R. 5, 1911, nr 28 z 16 VI, s. 3; nr 29 z 23 VI, s. 3.

⁸ Był on profesorem w I Gimnazjum w Przemyśle, dyrektorem liceum został po śmierci Kazimierza Górskiego, pierwszego dyrektora liceum (od 1903 r.), zmarłego 27 X 1910 r. Zob. szerzej: J. Młeczak, *Kazimierz Górski*, Przemyśl 1980, s. 6, 9.

⁹ „Gazeta Przemyska” R. 5, 1911, nr 30 z 30 VI, s. 2-3.

¹⁰ Zob. szerzej m.in.: J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939; B. Czajeczka, „Z domu w szeroki świat...” *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890-1914*, Kraków 1990; eadem, *Wokół wykształcenia kobiet w Galicji. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie i w Krakowie (1884-1914)*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, t. 2, cz. 2, Warszawa 1995, s. 31-37; R. Dutkowska, *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896-1918)*, Kraków 1995; A. Bilewicz, *Prywatne średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867-1914*, Wrocław 1997; M. Stinia, *Nie tylko c.k.... Szkolnictwo prywatne autonomicznej Galicji*, „Wiadomości Historyczne” 2010, t. 52, nr 2, s. 13-17; eadem, *Rola społeczeństwa galicyjskiego jako organizatora średniego szkolnictwa prywatnego w okresie autonomii*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010, s. 133-144; eadem, *Rola i znaczenie średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867-1914*, [w:] *Historia wychowania. Misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. Rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 115-131, *Galicja i Jej Dziedzictwo*, t. 20.

¹¹ A. Chałubińska, *Maria Polackówna (1878-1944)*, „Chrześcijanie” (Warszawa) 1983, t. 11, s. 221.

zjum w Przemyślu na Zasanu¹². Przemyśl, z powodu dużego garnizonu wojskowego i stale rozbudowywanej twierdzy, a także rozrastającej się sfery usług oraz administracji, był atrakcyjnym miejscem pracy. Liczba mieszkańców miasta przed I wojną światową stale się zwiększała. Przekroczyła na początku XX w. 50 tys. i choć było to dużo mniej niż w stołecznym Lwowie czy Krakowie, to położenie przy głównej trasie kolejowej zaboru austriackiego gwarantowało szybką komunikację z głównymi centrami, bynajmniej nie tylko w Galicji. Splendoru miastu dodawała obecność dwóch biskupstw: łacińskiego i grekokatolickiego; miasto było też ważnym ośrodkiem życia Żydów, którzy stanowili drugą po Polakach największą grupę ludnościową.

Paradoksalnie oferta edukacyjna w mieście nie była najlepsza – ani na poziomie podstawowym, ani średnim. Liczba dzieci nieobjętych obowiązkiem szkolnym wynosiła aż 3361 (35%)¹³, z czego większość stanowiły dziewczęta. Zdawano sobie sprawę z tego problemu. Na przełomie czerwca i lipca 1912 r. gościł w Przemyślu nawet w tej sprawie wiceprezydent RSK Ignacy Dembowski (notabene wychowanek miejscowego gimnazjum). Jak informowało swoich czytelników lwowskie „Słowo Polskie”: „(...) był również u burmistrza i informował się o stanie tutejszych szkół i o całej nędzy szkolnej, a następnie osobiście zwiedził wszystkie szkoły. Oby z tej wizytacji była jakaś korzyść dla naszych szkół”¹⁴. Wizyta ta niewiele jednak zmieniła. Bardziej radykalna poprawa oferty edukacyjnej nastąpiła dopiero po 1918 r.

W zakresie edukacji dla dziewcząt na poziomie średnim w Przemyślu na początku XX w. istniało Liceum Ruskie dla Dziewcząt – posiadające bardzo dobre warunki do pracy i świetną kadre, ale przyjmujące głównie Ukrainki i Rusinki¹⁵. Seminarium Nauczycielskie Żeńskie – jedno z najstarszych tego typu w Galicji – stale było przepełnione, stąd benedyktynki, w których zabudowaniach mieściła się szkoła, uruchomiły w 1909 r. Prywatne Seminarium. Ofertę uzupełniało kilka pensjonatów, różnie funkcjonujących w poszczególnych latach. Przekształcenie przez Annę Rachalską liceum i pensjonatu Marii Hild w gimnazjum umożliwiło absolwentkom podjęcie studiów uniwersyteckich, otwierając tym samym nowy etap w historii szkolnictwa żeńskiego w Przemyślu.

Anna Kamila Rachalska z domu Dybowska urodziła się 8 stycznia (według starego stylu) 1882 r. w Delatyczach na Litwie, w ziemi nowogródzkiej. Była córką Ludwika

¹² *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu na Zasanu za rok 1908*, Przemyśl 1908, s. 1. Jego biogram zob. T. Pudłocki, *Wybitni przyrodnicy – nauczyciele I Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego w Przemyślu*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemyślu” 2006 [2007], nr 10 (89), s. 426-427.

¹³ „Gazeta Przemyska” R. 6, 1912, nr 25 z 21 VI, s. 1.

¹⁴ „Słowo Polskie” R. 17, 1912, nr 303 z 2 VII, s. 5.

¹⁵ Na początku XX w. oba terminy mogły być tożsame, ale też przeciwstawne lub mogły się uzupełniać. Niekiedy trudno je jednoznacznie określić. Dla ułatwienia Ukrainkami będę nazywał osoby mające wyraźne wykrystalizowane poglądy narodowe ukraińskie lub wywodzące się z rodzin silnie związanych z tym ruchem. Rusinkami każdorazowo nazywam te kobiety (dziewczęta), które pochodziły z rodzin o poglądach moskalofilskich lub których rodziny jeszcze w tym czasie nie opowiedziały się wyraźnie za ruchem narodowym ukraińskim. O problemach tożsamościowych społeczności ruskiej/ukraińskiej tego czasu zob. szerzej: A. Świątek, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014, *Studia Galicyjskie*, t. 3.

i Zofii Charewicz, a bratanicą słynnego przyrodnika, lekarza i podróżnika Benedykta Dybowskiego (1833-1930) oraz biologa Władysława Dybowskiego (1838-1910). Uczęszczała do 7-klasowego Zakładu Naukowego Henryki Czarnockiej w Warszawie. Egzamin maturalny jako prywatystka (tj. wolna słuchaczka) złożyła z odznaczeniem w Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, na mocy rozporządzenia RSK z 17 grudnia 1904 r. Gimnazjum to było wyznaczone przez RSK jako szkoła dla tych dziewcząt, które chciały uzyskać na obszarze Galicji Wschodniej maturę austriacką. Następnie w latach 1905/1906-1908/1909 uczęszczała na zajęcia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego¹⁶. Jej zainteresowania obejmowały historię naturalną i fizykę. Wybór uczelni i dalszego miejsca zamieszkania nie wydaje się przypadkowy; jej stryj, Benedykt, był tam wówczas profesorem zoologii. Pomimo że już we wrześniu 1906 r. został przeniesiony na emeryturę, Anna pod jego okiem miała okazję rozwijać swoje pasje naukowe. Dzięki stryjowi poznała przyszłego męża – Alfreda Rachalskiego, asystenta Dybowskiego¹⁷.

Anna, jak na początek XX w., należała do osób bardzo dobrze wykształconych, i to w zakresie, który wciąż rzadko był przedmiotem zainteresowań kobiet. Z wymaganych dla uzyskania uprawnień nauczycielskich kursów uzyskiwała oceny celujące lub bardzo dobre¹⁸. Jako słuchaczka IV roku studiów 18 maja 1909 r. złożyła podanie o dopuszczenie do egzaminu nauczycielskiego przed Lwowską Komisją Egzaminacyjną dla Nauczycieli Szkół Średnich. Uznano jej pracę *Solowce w Galicji*, pisaną pod kierunkiem profesora geologii Emila Dunikowskiego, z oceną zadowalającą za spełniającą kryteria stawiane pracom domowym z historii naturalnej. Niemal wszystkie egzaminy kierunkowe w wieloetapowym egzaminie nauczycielskim zarówno w części pisemnej, jak i ustnej złożyła z oceną celującą. Proces zdobywania uprawnień zakończyła 31 maja 1910 r., uzyskując prawo do nauczania historii naturalnej w całym gimnazjum jako przedmiotu głównego, a matematyki i fizyki jako przedmiotu pobocznego w gimnazjum niższym w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim i ruskim¹⁹.

Jeszcze podczas studiów, 10 stycznia 1907 r., Anna poślubiła Alfreda Rachalskiego. Mąż był dwa lata od niej starszy, urodził się bowiem 4 maja 1880 r. w Litowisku, jako syn Nikodema i Klementyny Popp. Podobnie jak żona ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego; 26 maja 1904 r. uzyskał uprawnienia do nauczania historii naturalnej jako przedmiotu głównego, a matematyki i fizyki jako pobocznych w gimnazjach z polskim językiem wykładowym²⁰. Po studiach we Lwowie, a przed przyjazdem do Przemyśla, uczył w I Szkole Realnej w Krakowie, a potem w I Gimnazjum w Stanisławowie²¹.

¹⁶ Центральний державний історичний архів України, м. Львів (dalej: ЦДІАУЛ), ф. 174: Rada Szkolna Krajowa, оп. 1, спр. 1540.

¹⁷ A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 221.

¹⁸ ЦДІАУЛ, ф. 174, оп. 1, спр. 1540.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem, ф. 174, оп. 1, спр. 1528.

²¹ Archiwum szkolne II Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, Księga Nauczycieli Szkoły. Warto dodać, że Rachalskim, już po przyjeździe do Przemyśla, 12 XII

Anna Rachalska przyjechała do Przemyśla zaraz po studiach. Już 17 kwietnia 1909 r. RSK wysłała pismo do dyrekcji miejscowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego popierające starania Rachalskiej o objęcie posady w szkole. Jak zaznaczano:

(...) oznajmi Dyrekcja, czy kandydatka ze studiami, wykazanymi przez Rachalską, nie okaże się potrzebną dla tutejszego zakładu na wypadek, gdy nauczycielki szkoły ćwiczeń [Stanisława] Linhardtowa i [Jadwiga] Szałowska, zatrudnione w b[ieżeńskim] r[oku] szkolnym na kursach, powrócą do szkoły ćwiczeń. Według opinii profesora nauk przyrodniczych, którego wykładów Rachalska na Uniwersytecie słuchała, petentka ta jest kandydatką nadzwyczaj pilną i pracowitą, odznacza się w ogóle poważnym zachowaniem i jest w toku prac do złożenia egzaminu nauczycielskiego na szkoły średnie²².

Pracy w tej szkole jednak nie dostała. Ponownie starała się o pracę w szkole ćwiczeń przy seminarium w 1911 r. Przegrała jednak konkurs z Honoratą Kling. W dokumentach wymieniona została jako nauczycielka Prywatnego Liceum M. Hild²³. Nie wiadomo, kiedy podjęła pracę w tej szkole, może uczyła już od roku 1909/1910, a więc po ukończeniu studiów, kiedy nie udało jej się uzyskać posady w seminarium za pierwszym razem? Mogło tak być, bo prawdopodobnie Hildowa nie sprzedałaby szkoły osobie, którą ledwo znała. Z kolei Rachalska – znana z energiczności i mocnego charakteru – kiedy nie udało jej się ponownie dostać pracy w państwowej placówce edukacyjnej, przekonała męża do podjęcia ryzyka i wykupienia szkoły od Marii Hild.

Struktura organizacyjna szkoły

Maria Hild przez kilkadziesiąt lat prowadziła w Przemyśle Wyższy Zakład Naukowy Żeński. W roku 1903 r. uruchomiła Liceum Żeńskie. Dzieje obu placówek pozostają praktycznie nieznane. Liceum mieściło się na Rynku w kamienicy nr 18 na I piętrze²⁴, a następnie w kamienicy pod nr. 23²⁵. Pod tym drugim adresem, na II piętrze, szkoła funkcjonowała aż do wyjazdu Rachalskich z Przemyśla. Wejście do szkoły znajdowało się od ul. Grodzkiej. Tam też, pod nr. 3, w budynku Towarzystwa Kredytowego „Niwa” miały swoją siedzibę filia i pomieszczenia dla starszych klas²⁶.

„Gazeta Przemyśla” w ogłoszeniu o zmianie właścicielki z 6 czerwca 1911 r., a więc na miesiąc przed oficjalnym wejściem w życie umowy kupna-sprzedaży, poda-

1913 r. urodził się syn Alfred Ludomir, który ochrzczony został 17 II 1914 r. przez zaprzyjaźnionego i współpracującego z nimi ks. dra Franciszka Czyżewickiego. Rodzicami chrzestnymi Alfreda juniora byli geograf dr Stanisław Pawłowski, docent Uniwersytetu Lwowskiego i późniejszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego, oraz dr Maria Polackówna. Drugim dzieckiem Rachalskich była córka Zofia. Zob. Archiwum Państwowe w Przemyśle (dalej: AP w Przemyśle), zesp. 129: Akta miasta Przemyśla, sygn. 2350.

²² AP w Przemyśle, zesp. 357: Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemyśle, sygn. 21, k. 28.

²³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, zesp. 304: C.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu, sygn. 322u: Żeńskie Seminarium Nauczycielskie, Przemyśl.

²⁴ AP w Przemyśle, zesp. 479: Teki Leopolda Hausera, sygn. 18.

²⁵ „Echo Przemyskie” R. 16, 1911, nr 46 z 7 VI, s. 2.

²⁶ *I Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Przemyśle z prawami publiczności za rok 1920/21*, Przemyśl 1921, s. 3.

ła, że liceum Marii Hild czeka wiele zmian. Anna Rachalska zapowiedziała, że szkoła zostanie przekształcona stopniowo w gimnazjum. W pierwszym roku działalności, tj. od 1 września 1911 r., otworzyła I i II klasę gimnazjalną oraz uruchomiła 2-letni kurs przygotowawczy do matury gimnazjalnej dla kandydatek, które ukończyły liceum lub seminarium nauczycielskie²⁷. Absolwentki kursu zdały maturę w czerwcu 1913 r. Bardzo dobrą wiadomością było też nadanie liceum Rachalskiej prawa publiczności i prawa wydawania ważnych świadectw, które szkoła uzyskała z wiedeńskiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty w lipcu 1911 r. – było to potwierdzenie, że władze szkolne darzyły nową właścicielkę takim samym zaufaniem, jakim obdarzały poprzednią, od lat dostającą prawo publiczności²⁸. Prawo to rozciągnięto również na nowo kreowane klasy gimnazjalne. „Echo Przemyskie” podkreślało na swych łamach, że Anna Rachalska ma „doskonałe kwalifikacje” i kupiła szkołę „za zgodą i wiedzą władz świeckich i duchownych”²⁹.

Zmiana ta wynikała z konieczności dostosowania oferty edukacyjnej dla kobiet do nowych realiów. Gimnazja dla kobiet nie były już bowiem nowością w Galicji i działały od kilkunastu lat. O ile matura licealna nie otwierała przed absolwentkami drzwi uczelni wyższych, to inaczej było z maturą gimnazjalną.

Do wybuchu I wojny światowej szkoła realizowała dwa programy, tj. licealny i gimnazjalny. W roku 1913/1914 funkcjonowały dwie ostatnie klasy liceum, tj. V i VI (odbyła się też matura licealna), oraz cztery klasy gimnazjalne.

W okresie walk o Twierdzę Przemysł, tj. w roku szkolnym 1914/1915, szkoła była zamknięta. Rachalscy wraz z dr Marią Polackówną uciekli do Bogumina na Śląsku Cieszyńskim (obecnie Bohumín w Czechach)³⁰. Po powrocie, z początkiem września 1915 r., właściciele nie zdecydowali się na uruchomienie ostatniej klasy licealnej, tak by umożliwić uczennicom, które w czerwcu 1914 r. ukończyły V klasę, przystąpienie do matury. Może brakowało chętnych? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. W każdym razie katalog szkolny z roku 1915/1916 obejmuje już tylko klasy gimnazjalne.

Rok ten był jednak bardzo trudny, bo – w myśl przepisów ministerialnych, wychodzących naprzeciw młodzieży, która nie mogła podjąć nauki w okresie inwazji rosyjskiej – realizowano tzw. program przyspieszony w poszczególnych klasach. Oznaczało to, że wszystkie dziewczęta dostały szansę, by w pierwszym półroczu zdać materiał klasy niższej, a w drugim – wyższej. Zatem te, które przyszły do klasy I, a powinny być już w II – najpierw w pierwszym półroczu przerobiły materiał klasy I, a po jego pozytywnym zaliczeniu w drugim półroczu uczęszczały do klasy II. Ta sama sytuacja dotyczyła wszystkich uczennic – aż do klasy łączącej materiał klasy V i VI. Ponadto uruchomiono klasę I o rocznym programie dla dziewcząt, które zwyczajnie miały możliwość uczęszczania do szkoły. Te z uczennic, które nie zdały w pierwszym półroczu materiału klasy I łączonej, od drugiego semestru kontynuowa-

²⁷ „Gazeta Przemyska” R. 5, 1911, nr 25 z 6 VI s. 1.

²⁸ „Gazeta Przemyska” R. 5, 1911, nr 33 z 21 VII, s. 4; „Echo Przemyskie” R. 16, 1911, nr 58 z 20 VII, s. 3.

²⁹ „Echo Przemyskie” R. 16, 1911, nr 46 z 7 VI, s. 2.

³⁰ A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 222.

ły naukę w klasie I z koleżankami idącymi trybem zwykłym. Wśród nich była m.in. Genowefa Ziemiańska, córka Mieczysława – znanego działacza katolickiego w Przemyślu – i późniejsza bratowa biskupa przemyskiego Anatola Nowaka. Ziemiańska nie była bynajmniej wyjątkiem. Uważna lektura katalogów klasowych pokazuje, że wiele uczennic nie dawało sobie rady z realizacją programu dwóch klas w ciągu roku i z różnych powodów albo rezygnowało z dalszej nauki, albo pozostawało w tych samych klasach³¹. W roku 1916/1917 uruchomiono już normalnym trybem klasę VII i pozostałych sześć niższych klas (przy tym pierwsze klasy równoległe), a w roku 1917/1918 mogły opuścić szkołę pierwsze maturzystki.

Wraz z pojawieniem się klas równoległych i powiększeniem zaistniała konieczność wynajęcia dodatkowych pomieszczeń na potrzeby szkolne – kierowniczką 4-klasowej filii została dr Maria Polaczkówna. Była ona najbliższą przyjaciółką Rachalskich, która mieszkała z nimi w ich domu podczas pracy w Przemyślu³².

Jadwiga Gamska-Łempicka, późniejsza poetka i tłumaczka, po latach tak wspominała warunki, w jakich przyszło jej się uczyć:

Między schodami wielkimi i małymi była szkoła. Rozdzielona na dwa budynki, jednymi oknami patrzyła na Rynek, innymi na podzamkowe uliczki i ogrody. Nie było tam dziedzińca ani innych atrakcji higieniczno-pedagogicznych. (...) Z okien jednej klasy przez cały rok patrzyłam na herb zawieszony na przeciwległej ścianie Magistratu. Nad czarnym niedźwiedziem gwiazda w błękitnym polu. Ten symbol patrzył w okna szkoły i na Rynek w dole niedaremnie. Przeznaczaniem wielu dusz, które – stare i młode – wyszły z tej szkoły i z tego miasta, było zapalać gwiazdy nad cielskiem niedźwiedzia³³.

W roku szkolnym 1915/1916 pojawiła się dodatkowa trudność. Ze względu na problemy lokalowe społeczność szkolna zmuszona była odbywać naukę w budynku III Gimnazjum w Przemyślu na Zasaniu, przy ul. Piotra Skargi, w godzinach popołudniowych³⁴. Był to jednak stan przejściowy.

Kierownikiem szkoły był niemal cały czas Alfred Rachalski. Przełożeni oceniali go bardzo dobrze. W grudniu 1910 r., po lustracji Gimnazjum zasańskiego, wizytator Franciszek Majchrowicz pozostawiał taką jego charakterystykę: „Nauk przyrodniczych udziela prof. Rachalski, umiejący doskonale przystosować swoją wiedzę do klas niższych i wyższych. Wykład jego zajmujący, jasny, wymagania ścisłe, a rezultaty dobre”³⁵. Podsumowanie lustracji zakończył już bardziej ambiwalentnie: „(...) ma znaczną wiedzę i metodyk dobry, charakter czysty i prawy, ale zdenerwowany i skory do podejrzeń”³⁶.

³¹ AP w Przemyślu, zesp. 713: Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. M. Konopnickiej w Przemyślu, sygn. 2.

³² A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 222, 225.

³³ J. Gamska-Łempicka, *Moje miasto*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, red. S. Kostrzevska-Kratochwilowa, t. 1, Przemyśl 1969, s. 446.

³⁴ *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 4.

³⁵ ЦДДАУЛ, ф. 178: Rada Szkolna Krajowa, оп. 3, сип. 506.

³⁶ Ibidem.

Małżeństwo dobrze się uzupełniało. W innym miejscu tak ich opisywano:

Alfred był łagodny, miękki, całkowicie podporządkowany żonie. Anna przedstawiała jakby skrzyżowanie dawnej niewiasty kresowej z działaczką nielegalnego podziemia z przełomu XIX i XX wieku. Aktywna, łamiąca przeszkody, opiekuńcza w stosunku do słabych i bezbronnych, a równocześnie twarda, despotycznie ingerująca w życie otoczenia. Uwielbiana przez uczniów, wolała uczyć matematyki niż biologii³⁷.

W katalogu szkolnym za rok 1919/1920 nazwisko Alfreda Rachalskiego jako kierownika zostało przekreślone – w jego miejsce własnoręcznie wpisała się Anna Rachalska³⁸. Wynikało to z faktu, że mąż wiosną 1920 r. przebywał już w Wilnie, gdzie został przeniesiony do kuratorium jako wizytator. Anna ostatnie kilkanaście tygodni sama zarządzała szkołą: zajmowała się administracją, nadzorowała pracę nauczycieli stałych i dochodzących, a także miała pieczę nad wszystkim, co dotyczyło społeczności szkolnej. Prawdopodobnie jednak także wcześniej Rachalska – oficjalnie właścicielka, a zarazem jedna z nauczycielek – w praktyce zarządzała całą placówką. Mąż, znany z łagodnego charakteru, dawał swoje nazwisko i pozycję, pomagając żonie w prowadzeniu rodzinnego interesu. Maria Grzędzielska, jedna z uczennic szkoły, a późniejsza profesor historii literatury Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, tak wspominała przełożoną szkoły: „(...) pani Rachalska była powabną damą o zakroju emancypantki i pozytywistki”³⁹. Dodawała przy tym, że sporo mówiła uczennicom o estetyce i czystości.

Grono nauczycielskie

W 1928 r., z okazji 25-lecia powstania szkół Marii Hild, w sprawozdaniu jubileuszowym zapisano jedynie bardzo ogólnie, że odkąd Rachalska stała się właścicielką szkoły:

Uczyli w tym okresie w zakładzie rel[igii] kat[olickiej] ks. Wąsik, rel. moź[eszowej] p. Diamant, filologii prof. Stojanowski, Bielański, śp. Ćwikowski, pn. Skorska⁴⁰, jęz[yka] polskiego prof. Przyjemski, śp. Kleczeński i Krupińska, języka niemieckiego śp. prof. Kozłowski, Teich, historii prof. Garlicki i Pęczek, geografii dr Maria Polackówna, matematyki i przyrodoznawstwa pp. Rachalscy, prof. Barącz, Zajączkowski, Rostkowicz, dr Citronówna⁴¹.

³⁷ A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 221.

³⁸ AP w Przemyślu, zesp. 708: Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. M. Konopnickiej w Przemyślu, sygn. 6.

³⁹ M. Grzędzielska, *Przemyskie kartki z zamierzonego pamiętnika*, podała do druku A. Łosowska, „Rocznik Przemyski” 2011, t. 47, z. 2: *Literatura i Język*, s. 164.

⁴⁰ Kornelia, podobnie jak jej bracia Zygmunt i Ludwik, używała do końca czasów austriackich nazwiska Skorska. Potem, już po odzyskaniu niepodległości, używała wersji Skorska. Zob. szerzej: T. Pudłocki, *Dyrektor Zygmunt Skorski*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemyślu” 2002 [2003], nr 6 (85), s.180-233.

⁴¹ *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 4. Olga Citronówna była wychowanicą szkoły. Zdąła maturę licealną 1-2 lipca 1910 r.; doktorat z filozofii obroniła na Uni-

Skład grona pedagogicznego, podany bardzo ogólnie, miał za zadanie przywołać postaci ważne w dziejach szkoły. Trudno jednak na jego podstawie odtworzyć nie tylko nazwiska nauczycieli, lata ich pracy, ale nawet przedmioty, których uczyli. Zadanie to jest nie do końca możliwe, nawet gdy sięgnie się po inne źródła (Rachalscy nie wydali żadnego drukowanego sprawozdania z czasów swojej pracy w Przemyślu, a katalogi szkolne zachowały się dopiero od roku 1912/1913, a i to nie w pełni – brakuje bowiem katalogu z roku 1913/1914; w pozostałych wyrwane zostały niektóre karty z nazwiskami uczących poszczególnych przedmiotów w danych klasach; pełne informacje pojawiają się dopiero od roku szkolnego 1918/1919).

Ważnym problemem, z jakim borykała się społeczność szkolna, była niewielka liczba nauczycieli stałych wobec tych dochodzących z innych szkół. Dla właścicieli szkoły rozwiązanie było tylko pozornie wygodne – płacili bowiem jedynie za przepracowane godziny, ale nie mogli poszczególnych osób mocniej związać ze swoją placówką. Inna rzecz, że władze szkolne każdorazowo musiały wyrazić zgodę, by nauczyciel otrzymał zatrudnienie poza macierzystym zakładem pracy, ale liczba godzin ponadwymiarowych także nie mogła być wysoka. Oczywiście ze względu na to, że szkoła była prywatna, to właściciele – po uzyskaniu zgody RSK – decydowali o tym, kogo zatrudnią. Nieraz jednak kwestia zatrudnienia i dodatkowego zarobku powodowały, że starano się tę kwestię traktować delikatnie. Wiadomo np., że 6 października 1909 r. na zebraniu miejscowego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (dalej: TNSW), którego prezesem był wówczas Apolinary Galicki, dyskutowano o sprawie „udzielania lekcji w prywatnych zakładach żeńskich”⁴². Dodatkowy zarobek musiał zatem być sprawą niekiedy drażliwą, którą starano się rozwiązywać w miarę kompromisowo. Gimnazjum prywatne w okresie rozwoju nie było bowiem w stanie wygenerować takiej liczby godzin, by zatrudnić nauczycieli na pełne etaty.

Wśród stałych nauczycieli, zatrudnionych głównie w Gimnazjum Rachalskiej, wymienić można następujące osoby, uczące w poszczególnych latach danych przedmiotów:

Maria Artwińska (1912/1913-1913/1914) – rysunki,
Helena Bereźnicka (1917/1918) – historia naturalna,
dr Olga Citronówna (1918/1919-1919/1920) – matematyka, fizyka, język niemiecki,
Jadwiga Firkowa (1918/1919) – rysunki,
dr Maria Krupińska (1918/1919-1919/1920) – język polski, historia,
Eugenia Maquin-Świerkoszowa (1912/1913-1917/1918) – język francuski,
Zofia Matyja (1918/1919) – rysunki,
Wilhelmina Miguła (1918/1919) – geografia,
dr Maria Polackówna (1912/1913-1919/1920) – historia, geografia, łacina, fizyka,
propedeutyka filozofii⁴³,

wersytecie Wiedeńskim w 1917 r. Zob. „Echo Przemyskie” R. 15, 1910, nr 54 z 7 VII, s. 2; R. 22, 1917, nr 92 z 30 XII, s. 4.

⁴² *Sprawy TNSW*, „Muzeum” [dodatek] R. 25, 1909, t. 2, z. 4, s. 97.

⁴³ Maria Polackówna do roku 1916 była nauczycielką c.k. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego i dopiero później zrezygnowała z posady państwowej na rzecz pracy w Gimnazjum Rachalskiej. Zob.

Anna Rachalska (1911/1912-1918/1919) – matematyka, historia naturalna,
 Zofia Rebenówna (1917/1918) – matematyka, język niemiecki, fizyka i chemia,
 Helena Rosslerowa (1918/1919) – rysunki,
 Kornelia Skórska (1916/1917-1918/1919) – język polski, historia, greka, łacina⁴⁴.

Grono było zatem niewielkie, co wynikało z braku dyspozycyjnych wykwalifikowanych pedagogów, a także z szukania oszczędności przez właścicieli szkoły. Z drugiej strony, warto pamiętać, że etat w jednej z państwowych szkół średnich dawał wysoki status społeczny, a przy okazji powodował, że nauczyciele byli znani i przez to bardziej pożądanymi na miejscowym rynku pracy, udzielając swego prestiżu również zatrudniającej ich placówce prywatnej. Z wymienionych osób jedynie Maria Polackówna, świetny geograf i długoletnia współpracowniczka prof. Eugeniusza Romera we Lwowie, wybiła się swoją działalnością naukową i pedagogiczną. Z kolei Maria Artwińska była artystką znaną, ale już jedynie w wymiarze lokalnym⁴⁵.

O ile liczba nauczycieli związanych przede wszystkim z Gimnazjum Rachalskiej wynosiła zaledwie 13 osób – z czego tylko kilka było związanych ze szkołą dłużej niż rok czy dwa – to lista nauczycieli dochodzących z innych szkół jest bardzo długa. Zazwyczaj dorabiali oni w Gimnazjum Rachalskiej, mając zaledwie po kilka godzin tygodniowo, a ich głównym miejscem pracy była państwowa placówka oświatowa. W momencie, kiedy przenoszeni byli do innego miasta, automatycznie ich kontakt z tą szkołą wygasał. Oblężenie miasta przez wojska rosyjskie w pierwszym roku Wielkiej Wojny, a także wpływ działań wojennych na warunki pracy oświatowej w całej Galicji spowodowały, że po rocznej przerwie w nauce (1914/1915) nie wszyscy wrócili do pracy w szkołach Rachalskiej.

W latach 1911⁴⁶-1920 następujący nauczyciele uczyli poszczególnych przedmiotów:

Jan Barącz (1912/1913-1917/1918) – fizyka i chemia, matematyka, śpiew,
 ks. Jan Bazyłski (1919/1920) – religia rzymskokatolicka,
 Adolf Bienenstock (1915/1916-1917/1918) – kaligrafia, rysunki,
 Stanisław Bielawski (1912/1913-1919/1920) – łacina, greka,
 Maksymilian Brandler (1916/1917-1917/1918) – język niemiecki, historia,

szerzej: A. Chałubińska, *op. cit.*, *passim*; T. Pudłocki, *Polackówna Maria*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 7, Łódź 2005, s. 168-169.

⁴⁴ AP w Przemyślu, zesp. 708, sygn. 1-6; *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 5-6.

⁴⁵ Zob. szerzej: J. Kostek, *Przemyskie środowisko artystyczne XIX i XX w.*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 4: *Historia*, s. 85-102.

⁴⁶ Z braku danych za rok szkolny 1911/1912 najczęściej podawałem rok 1912/1913 jako pierwszy przy pracy poszczególnych nauczycieli. Nie musi to wcale oznaczać, że przed tą datą nie byli związani z Gimnazjum Rachalskiej. Wiadomo jedynie, że Bolesław Stojanowski został kierownikiem szkoły w 1910 r., zatem przynajmniej od roku szkolnego 1910/1911 był związany z Liceum M. Hild. Z kolei na świadectwie Marii Schaller za rok 1911/1912 jako wychowawca podpisał się Gwido Holzer, zatem i w jego przypadku można podać, że uczył od tego roku szkolnego. Zob. AP w Przemyślu, zesp. 2251: *Materiały rodziny Schallerów, Świadectwo Marii Schaller z roku 1911/1912*; T. Pudłocki, *Stojanowski Bolesław*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, red. J. Starnawski, t. 8, Łódź 2006, s. 250-251.

dr Tadeusz Charzewski (1917/1918-1919/1920) – język polski, język francuski,
Franciszek Ćwikowski (1915/1916-1917/1918) – łacina, greka, kaligrafia,
ks. dr Franciszek Czyżewicki (1912/1913-1913/1914, 1916/1917-1918/1919) – religia
rzymskokatolicka,
Michał Demczuk (1912/1913-1913/1914) – fizyka, matematyka,
Wilhelm Diamant (1912/1913-1916/1917, 1918/1919-1919/1920) – religia mojżeszowa,
Feliks Drozd (1912/1913-1913/1914) – historia, język polski,
Gustaw Drylla (1915/1916-1919/1920) – łacina,
Jan Dzik (1918/1919) – rysunki,
Anna Fischerówna (1912/1913-1915/1916, 1917/1918) – język polski, rysunki,
Apolinary Garlicki (1912/1913-1913/1914) – historia, geografia,
Stefan Grabiński (1917/1918) – łacina,
Bartłomiej Groch (1916/1917) – historia, geografia,
Gwido Holzer (1911/1912-1913/1914) – język niemiecki,
Platon Hornicki (1916/1917-1917/1918) – greka,
Stanisław Jankowski (1916/1917-1918/1919) – rysunki,
Albin Kania (1915/1916-1916/1917) – język polski, łacina,
Aleksander Kleczeński⁴⁷ (1916/1917-1919/1920) – łacina, matematyka,
Julian Kolankowski (1917/1918) – łacina,
ks. Michał Komarnicki (1912/1913-1913/1914) – religia greckokatolicka,
Bruno Kozłowski (1912/1913-1913/1914) – język niemiecki,
Franciszek Lorenz (1918/1919-1919/1920) – matematyka, chemia,
Stefan Malinowski (1915/1916-1917/1918) – język niemiecki,
Adam Malski (1916/1917) – historia, geografia,
Czesław Mączyński (1912/1913-1913/1914) – język polski,
Leonard Paweł Medon (1916/1917) – historia, geografia,
Hersz Menkes (1917/1918) – religia mojżeszowa,
Adam Münnich (1919/1920) – język polski,
Stefan Oleksiewicz (1915/1916-1918/1919) – język niemiecki, łacina, greka,
Emil Panek (1916/1917) – język niemiecki,
Jan Pęczek (1912/1913-1913/1914) – historia, geografia,
Jan Piskozub (1918/1919) – przyrodznawstwo,
Józef Przewrocki (1917/1918) – historia,
Feliks Przyjemski (1912/1913-1918/1919) – język polski, historia,
Alfred Rachalski (1911/1912-1919/1920) – historia naturalna, fizyka, chemia, kaligrafia,
Henryk Rose (1918/1919-1919/1920) – język niemiecki,
Tadeusz Rostkowicz (1916/1917-1917/1918) – matematyka,
dr Adam Rutkowski (1915/1916) – historia, geografia,
Andrzej Skowronek (1915/1916-1917/1918) – język polski,
Jan Smółka (1912/1913-1913/1914) – historia, geografia,
Bolesław Stojanowski (1910/1911-1917/1918) – łacina, greka, język polski,
Władysław Sykała (1916/1917) – historia naturalna,

⁴⁷ W sprawozdaniu pojawia się jako nauczyciel stały w roku 1918/1919 i 1919/1920. Był on jednak wówczas etatowym nauczycielem III Gimnazjum w Przemyślu na Zasanii. Zob. *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 4.

Gabriel Teich (1912/1913-1919/1920) – język niemiecki,
 Władysław Tutek (1916/1917-1918/1919) – historia, język polski,
 ks. dr Tomasz Wąsik (1915/1916-1919/1920) – religia rzymskokatolicka,
 Franciszek Welker (1915/1916-1917/1918) – historia, geografia,
 Otto Werner (1915/1916-1918/1919) – język niemiecki,
 Stanisław Węgrzyn (1912/1913-1913/1914) – łacina,
 Rafał Woźniakowski (1912/1913-1913/1914) – język niemiecki,
 Leon Zeisler-Rosenzweig (1912/1913-1913/1914) – język niemiecki⁴⁸.

Nauczyciele tzw. ubocznie zajęci dochodzili głównie z dwóch szkół: I Gimnazjum z polskim językiem wykładowym – 19 (S. Bielawski, T. Charzewski, F. Drozd, A. Garlicki, S. Grabiński, B. Groch, G. Holzer, J. Kolankowski, B. Kozłowski, C. Mączyński, L. Medon, A. Münnich, S. Oleksiewicz, J. Pęczek, H. Rose, A. Rutkowski, B. Stojanowski, S. Węgrzyn, L. Zeisler-Rosenzweig) oraz z III Gimnazjum z polskim językiem wykładowym na Zasaniu – 20 (J. Barącz, M. Brandler, F. Ćwikowski, F. Czyżewicki, G. Drylla, J. Dzik, A. Kania, A. Kleczeński, A. Malski, E. Panek, J. Przewrocki, F. Przyjemski, A. Rachalski, A. Skowronek, J. Smołka, W. Sykała, W. Tutek, T. Wąsik, F. Welker, O. Werner). Dużo mniej było nauczycieli z II Gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym – 6 (A. Bienenstock, T. Demczuk, P. Hornicki, S. Malinowski, T. Rostkowicz, G. Teich) czy z Państwowego Seminarium Żeńskiego – 4 (A. Fischerówna, J. Piskozub, M. Polackówna – potem nauczycielka stała Gimnazjum Rachalskiej, R. Woźniakowski) lub uczących w innych szkołach, zazwyczaj powszechnych – 5 (J. Bazyłski, W. Diamant, S. Jankowski, M. Komarnicki, H. Menkes).

W przybliżeniu w latach 1911/1912-1919/1920, a więc zaledwie przez 9 lat (z czego w roku szkolnym 1914/1915 nie prowadzono nauki z powodu wojny) w szkole uczyło przynajmniej 66 nauczycieli. Z tej liczby przynajmniej 54 nie pracowało na etacie, co daje 81% wszystkich uczących. Z 54 aż 39 (59% wszystkich zatrudnionych) było pracownikami dwóch polskich gimnazjów państwowych; widać zatem preferencje właścicieli szkoły w doborze kadry. Warto przy tym podkreślić, że gimnazjum było szkołą z polskim językiem wykładowym, a sam Rachalski uczył przez lata w III Gimnazjum, a krótko w I Gimnazjum. Co ciekawe, na 66 pracujących aż 53 (80%) to mężczyźni, a tylko 20% stanowiły kobiety – tylko one były w tym czasie związane ze szkołą jako nauczycielki stałe⁴⁹.

Naturalnie dobór odpowiednich jednostek, cieszących się szacunkiem w miejscowym środowisku i znanych z działalności pozaszkolnej, był dodatkowym bodźcem,

⁴⁸ AP w Przemyśle, zesp. 708, sygn. 1: Katalog za rok szkolny 1912/1913; sygn. 2: Katalog za rok szkolny 1915/1916; sygn. 3: Katalog za rok szkolny 1916/1917; sygn. 4: Katalog za rok szkolny 1917/1918; zesp. 2251, Świadcstwo Marii Schaller z roku 1911/1912; *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 4.

⁴⁹ Dla porównania zob. M. Stinia, *Nauczyciele prywatnych klasycznych gimnazjów żeńskich w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Funkcja prywatnych szkół średnich w II Rzeczypospolitej*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2004, s. 21-29; I. Wodzińska, „Czy gimnazjum realne jest dla kobiet konieczne?”. *Przyczynek do historii Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego w Rzeszowie w latach 1910-1914*, [w:] *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 101-108.

mogącym zachęcać rodziców do wyboru tej szkoły dla swych córek. Inna rzecz, że w drugim dziesięcioleciu XX w. konkurencją dla Gimnazjum Rachalskiej było tylko Liceum Ruskie dla Dziewcząt (mające także program gimnazjalny) oraz dwa seminaria nauczycielskie (państwowe i prywatne). Sytuacja zmieniła się po 1918 r.

Przemyscy nauczyciele szkół średnich działali w wielu organizacjach społecznych i kulturalnych – również ci, którzy byli związani z Gimnazjum Rachalskiej. Wśród instytucji i stowarzyszeń zdominowanych przez nauczycieli wymienić należy przede wszystkim miejscowe koło TNSW⁵⁰, a także Towarzystwo Przyjaciół Nauk⁵¹. Nauczyciele byli również członkami Towarzystwa Szkoły Ludowej im. H. Sienkiewicza, Koła Katechetów, Towarzystwa Dramatycznego „Fredreum”, Towarzystwa Muzycznego, Zjednoczenia Towarzystw Polskich; występowali w przestrzeni społecznej jako prelegenci lokalnego Koła Lwowskich Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich lub dziennikarze i współpracownicy przemyskich gazet, zwłaszcza „Echa Przemyskiego” i „Ziemi Przemyskiej”; rzadziej udzielali się w polityce czy gospodarce. Trzeba jednak podkreślić, że nauczyciele w przestrzeni publicznej istnieli przede wszystkim ze względu na swoje pierwsze miejsce pracy – szkołę państwową, a nie uboczne miejsce dorabiania, a takim było dla większości Gimnazjum Rachalskiej. Zaledwie kilka osób kojarzono w pierwszej kolejności z tą szkołą – przede wszystkim Annę Rachalską i dr Marię Polackównę, która swoją umysłowością, poziomem naukowym, a także umiejętnościami dydaktycznymi wybijała się na tle innych nauczycieli. O jej metodach nauczania pisała Agata Cisek, wychowanka Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego:

(...) cisza pierwszej lekcji trwała do końca naszego pobytu w szkole – na wszystkich lekcjach z panią Polaczek. (...) Metoda pracy polegała na pragmatycznym wiązaniu faktów historycznych, trzeba było uchwycić zagadnienie polityczne i chcieć, i umieć wyciągać wnioski – dodatnie lub ujemne – które rzutować musiały w przyszłości. Ilekroć uczennica zdobyła się na samodzielną odpowiedź, śmiało uchwycenie prawdy historycznej, widać było na twarzy pani prof. Polaczek zadowolenie. (...) W zachowaniu wciąż taka sama: pełna powagi i dystansu. Gdy stopniowo uczennice ośmielały się, ażeby po lekcji, w czasie paury, jeszcze przy katedrze o coś zapytać – zawsze życzliwie wysłuchiwała i wyjaśniała bez pośpiechu. Zawsze dla nas miała czas⁵².

⁵⁰ Do tej organizacji należeli: J. Barącz, F. Ćwikowski, G. Drylla, A. Garlicki, A. Kleczeński, A. Malski, A. Münnich, J. Pęczek, S. Oleksiewicz, M. Polackówna, F. Przyjemski, H. Rose, A. Rutkowski, J. Smółka, B. Stojanowski, G. Teich, ks. T. Wąsik, L. Zeisler-Rosenzweig. Zob. *Sprawy TNSW „Muzeum”* [dodatek] R. 24, 1908, t. 2, z. 6, s. 25, 118-120; R. 25, 1909, t. 1, z. 5, s. 152; t. 2, z. 1, s. 32; R. 26, 1910, t. 1, z. 1, s. 46-48; R. 28, 1912, t. 1, s. 189-192; R. 29, 1913, t. 2, s. 161-162, 731, 787-788, 859-860; R. 30, 1914, t. 1, s. 286-290, 458-459, 636; R. 31, 1915, t. 2, s. 168; R. 32, 1916, t. 1, s. 75; R. 33, 1917, t. 1, s. 388-389; R. 34, 1918, s. 152, 175, 538-539; R. 35, 1919, s. 317, 535.

⁵¹ Członkami TPN byli: M. Artwińska, ks. J. Bazylski, S. Bielawski, T. Charzewski, F. Ćwikowski, ks. F. Czyżewicki, G. Drylla, A. Garlicki, S. Jankowski, A. Kleczeński, B. Kozłowski, M. Krupińska, F. Lorenz, A. Malski, S. Oleksiewicz, J. Pęczek, M. Polackówna, F. Przyjemski, H. Rose, J. Smółka, B. Stojanowski, G. Teich, ks. T. Wąsik. Zob. „Rocznik Przemyski” 1909-1911, t. 1, s. 129-131; 1912, t. 2, s. 247-249; 1913-1922, t. 3, s. 55-60.

⁵² A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 227-228.

W nielicznych wspomnieniach uczennic grono pedagogiczne jawi się jako zbiór różnych osobowości, które nie zawsze umiały właściwie dotrzeć do swoich podopiecznych. Maria Grzędzielska tak zapamiętała swoich nauczycieli:

Nasi nauczyciele: Religia – niski, tęgi i sympatyczny ks. Czyżewski, ale egoista, i duży, pulchny i prostacki ks. Wąsik. Obaj byli katechetami w męskich gimnazjach. J[ęzyk] polski – Skowronek, Larska⁵³ i Stefan Grabiński, autor niesamowitych nauk, nerwus, ale wymagający i sprawiedliwy. J[ęzyk] niemiecki – Stefan Oleksiewicz, Grzegorz Welcker (czy Wehler)⁵⁴, długonogi i długawy blondas, który ilustrował ogrzewanie półkul ziemskich, stając własną osobą przy piecu, co nas napełniało niemalą uciechą. Przygodnie tylko, w wypadku połączenia oddziałów A i B, korzystaliśmy ze świetnych lekcji panny Marii Polaczkówny. Z matematyką początkowo było niejasno (Rachalski), potem ustaliła się panna [Zofia] Rebenówna, mała, ruda Żydówka, zresztą elegancka i inteligentna, ale trochę zdana na pozowanie na naturalność. Rysunków uczyła naprzód panna Ekiert, chyba młodsza, a w każdym razie jedna z dwóch znanych w Przemysłu sióstr, a potem zastąpiła ją u nas p. Fischer. Pierwsza była zbyt surowa i wymagająca, sypała dwójkami i trójkami, druga zaś mało wymagała, ale doprowadziła nas do równowagi psychicznej. Obie o sztuce dla dzieci mało miały pojęcia. Przyrodę, po pewnej ilości lekcji p. Rachalskiej, objęła panna [Helena] Bereźnicka, która była bardzo sympatyczna, ale chyba dochodziła z Instytutu Ruskiego. Tak minęła klasa I⁵⁵.

Jadwiga Gamska-Łempicka wspominała teatralne role swego polonisty Adama Münnicha, grającego w Teatrze „Fredreum” na zamkowej scenie:

Na małej scenie w końcu długiej sali grali znajomi i ludzie widywani codziennie w przechodzie. Ale to się wiedziało tak tylko, jednym kącikiem pamięci, że (...) Mistrz Henryk, nieszczęsny dzwonnik, wczoraj i jutro daje dwójki z polskiego (...)⁵⁶.

Uzupełnieniem refleksji uczennic o nauczycielach, z braku świadectw uczennic Gimnazjum Rachalskiej, mogą być wspomnienia współczesnego im ucznia III Gimnazjum zasańskiego – późniejszego znanego dziennikarza Klaudiusza Hrabyka. Tak pisał on o Janie Smółce:

(...) cieszył się niekwestionowanym autorytetem przede wszystkim jako rzetelnej klasy historyk, znany w Przemysłu z działalności w tamtejszym Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Zrównoważony, bezpośredni, chociaż wymagający zdobywał sobie łatwo oddanie powierzonych mu uczniów⁵⁷.

⁵³ Nie było takiej nauczycielki. Mowa tu o Kornelii Skórskiej.

⁵⁴ Mowa o Franciszku Welkerze.

⁵⁵ M. Grzędzielska, *op. cit.*, s. 164-165.

⁵⁶ J. Gamska-Łempicka, *op. cit.*, s. 430.

⁵⁷ Biblioteka Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej (dalej: Biblioteka MNZP), K. Hrabyk, Po drugiej stronie barykady – spowiedź z kłęski, mszps, k. 13.

Smółka i Adam Malski przez innego ucznia zapamiętani zostali jako wyróżniający się w pracy z miejscowymi harcerzami – ale nie z dziewczętami, lecz z chłopcami z III Gimnazjum⁵⁸. Maria Polackówna była opiekunką harcerzek, ale w Seminarium Nauczycielskim⁵⁹. Aleksander Kleczeński wspomniany był jako ten, z którym uczniowie mieli różne „zabawne wydarzenia” – „z natury i wyglądu pyknik”⁶⁰. Według K. Hrabyka ks. dr Wąsik nie uzyskał wpływu na młodzież⁶¹, bo „nie był to kapłan szczególniego poziomu i umysłu”⁶². Z kolei Rachalski został zapamiętany jako człowiek „sprawiający stale wrażenie ponurego. To w znacznym stopniu osłabiało nasze sympatie dla niego, chociaż wiedzieliśmy, że jest wielkim znawcą swojej dziedziny”⁶³.

Dłuższą refleksję Hrabyk poświęcił trzem innym nauczycielom:

Profesorem łaciny był w naszej klasie Franciszek Ćwikowski, starszy już wiekiem nauczyciel, ale wyróżniający się dość rubasznymi manierami. Miał on zwyczaj darzyć uczniów różnymi obrażającymi epitetami, o ile uczeń nie był należycie przygotowany lub w ogóle nie udzielał zadowalających odpowiedzi. Ćwikowski pochodził z okolic Nowego Sącza i mówił z góralska. Kiedy któremuś z nas przy egzaminacji powinęła się noga, nasz łacinnik nie ograniczał się do złej lub gorszej noty, ale dodawał: „Siedział na wierzbie, kopał pietruszkę i mówił, że dobra cebula”. Miało to charakteryzować bezgraniczną niewiedzę nieszczęsnego delikwenta⁶⁴. (...) Przemyscy działacze narodowo-demokratyczni i legionowi należeli do garnituru średniego, aczkolwiek nie brakowało wśród nich także wybitniejszych jednostek. Czołowym przywódcą w moich latach szkolnych był Feliks Przyjemski, gimnazjalny profesor historii⁶⁵, a obok niego drugi nauczyciel gimnazjum i również historyk Apolinary Garlicki, przy pomocy bujnej czupryny pozujący na poetę i myśliciela. Reprezentował on umiarkowane skrzydło obozu legionowego, był raczej teoretykiem i dlatego roli czołowej nie odegrał. Prawdopodobnie taki układ sprawił, że obóz kierowany przez pedagogów szkolnych, aczkolwiek posiadał większość opinii za sobą, nie wysunął się faktycznie na czoło życia przemyskiego, chociaż nim formalnie kierował i tę rolę pozostawił socjalistom przewodzonym przez prawników i przedstawicieli palestry, bardziej praktycznych życiowo aniżeli historycy ze szkół średnich⁶⁶.

Co interesujące, większość nauczycieli nie została zapamiętana jako wybitni pedagodzy. Jeżeli się wyróżniali, to głównie swoją działalnością pozaszkolną i jako tacy zapadli w pamięci uczniów – zarówno dziewcząt, jak i chłopców.

Pewnym uzupełnieniem charakterystyki grona pedagogicznego są informacje od przełożonych. Chociaż nie zachowały się sprawozdania z lustracji szkoły, to na

⁵⁸ A. J. Sławski, *Ścieżka przez życie*, Katowice 1995, mszps w posiadaniu autora, s. 20-21, 33.

⁵⁹ A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 229.

⁶⁰ K. Hrabyk, *op. cit.*, k. 15-16.

⁶¹ *Ibidem*, k. 16.

⁶² *Ibidem*, k. 57.

⁶³ *Ibidem*, k. 18.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 55.

⁶⁵ Przyjemski uczył przede wszystkim języka polskiego i z tej dziedziny pozostawił dorobek naukowy, sporadycznie uczył też historii. Zob. szerzej: S. Kostrzevska-Kratochwil, *Feliks Przyjemski*, „Rocznik Przemyski” 1958, t. 9, z. 1, s. 227-229.

⁶⁶ K. Hrabyk, *op. cit.*, k. 30.

podstawie innych, ze szkół, gdzie uczyli nauczyciele Gimnazjum Rachalskiej, można przytoczyć parę opinii. W grudniu 1910 r. inspektor szkolny dr Franciszek Majchrowicz lustrował Gimnazjum zasańskie. Jego charakterystyki dobrze oddają metody nauczania niektórych nauczycieli:

Kleczeński jest nauczycielem młodym, ale stosuje metodę dawno przestarzałą, przy tym brak mu zapału i rozumienia subtelniejszego arcydzieł literatury. Poza tym udziela nauki sumiennie i egzekwuje ją starannie. (...) Panek jako pochodzący z rodziny niemieckiej mówi bardzo dobrym językiem niemieckim, ale w nauczaniu jest wygodny. Stąd rezultaty nauki jego słabe. (...) Barącz jest człowiekiem chorym, nerwowym, w wysokim stopniu rozdrażnionym, prowokuje młodzież swoim szorstkim i niegrzecznym obejściem. Nerwowość jego nie pozwala mu należycie opanować przedmiotu, ani przedstawić go w sposób jasny uczniom, stąd ciągle scysje, konflikty i żale rodziców i uczniów⁶⁷.

Gdy 7 maja 1910 r. Majchrowicz wizytował Gimnazjum akademickie we Lwowie, w którym uczył wtedy Platon Hornicki, tak scharakteryzował tego nauczyciela: „suplent – filolog z poważną wiedzą fachową, ale niedoświadczony nauczyciel”⁶⁸. Na tym tle warto przytoczyć świadectwa dotyczące Marii Polaczkówny – przełożeni oceniali ją bowiem o wiele wyżej niż jej kolegów po fachu. Alfred Rachalski już w okresie wileńskim wystawił jej następujące świadectwo pracy:

Niezwykła wiedza, wybitna inteligencja, nadzwyczajna sumienność w spełnianiu swych obowiązków i wrodzona intuicyjna umiejętność wychowywania młodzieży czynią ją pierwszorzędną siłą nauczycielską. W wieloletniej mej praktyce podobnej nie spotkałem⁶⁹.

Przełożony Polaczkówny w Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim PP Benedyktynek ks. dr Wojciech Tomaka tak ją wspominał w liście z 16 czerwca 1964 r.:

Posiadała szczerzy, prawy i szlachetny charakter, oparty na stałych, dobrych zasadach chrześcijańskich. Moim zdaniem nie była zdolna do wyrządzenia komuś krzywdy czy słowem, czy czynem. W stosunku do kolegów i koleżanek była zawsze uprzejma, ochotna do współpracy. Wszyscy ją szanowali i lubili. Miała zawsze głowę na karku, wyróżniała się swoją inteligencją. Wykład jej był jasny i prosty, uczennice ją darzyły wielkim zaufaniem i szacunkiem⁷⁰.

Z braku źródeł niewiele da się powiedzieć o programie wychowawczym realizowanym przez nauczycieli w tym czasie. Na podstawie materiałów, które się zachowały, można postawić hipotezę, że nie był on szeroki ani urozmaicony – szkoła nie była zbyt widoczna zatem w przestrzeni miejskiej. Wiadomo, że gdy 14 marca 1914 r. otwarto w domu Giżowskich (Rynek 28, II piętro) wystawę obrazów do powieści Henryka

⁶⁷ ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 3, спр. 506.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 222.

⁷⁰ Ibidem, s. 223.

Sienkiewicza, na której zgromadzono prace takich artystów, jak m.in. Juliusz Kossak, Władimir Hoffman, Włodzimierz Tetmajer, uczennice Gimnazjum Rachalskiej pod opieką nauczycieli zwiedziły w pierwszych dniach ekspozycję⁷¹. Również w czasie wojny raczej trudno było o dużą aktywność. 29 listopada 1915 r. Maria Polackówna wygłosiła dla dziewcząt wykład okolicznościowy, przybliżający postać i idee Józefa Piłsudskiego; ogłosiła go drukiem w formie broszurki (*Nadszedł dzień... Do dziewcząt polskich – dnia 29 listopada 1915 r.*, Przemyśl 1916)⁷². 23 stycznia 1917 r. w szkole zorganizowano wieczór poświęcony powstańcom styczniowym. Dr Polackówna wygłosiła dla młodzieży odczyt nt. „Walka o niepodległość w r. 1863 i przyczyny jej wybuchu”, a uczennice deklamowały wiersze Marii Konopnickiej i Jadwigi Strokowej⁷³. Gdy 6 maja 1917 r. urządzono w szkole akademię z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja, Polackówna i tym razem była prelegentką, a jej wykład urozmaicała poezja wygłaszana przez uczennice⁷⁴. Z kolei 1 grudnia 1917 r. Polackówna była główną organizatorką wieczoru kościuszkowskiego; dochód ze spotkania i z publikacji autorki (*Kościuszko. Wodzowi w setną rocznicę śmierci Naczelnika, 1817 – 15 X 1917*, Przemyśl 1917) poszedł „na Litwę”⁷⁵.

To nieliczne przykłady aktywności szkolnych wykraczających poza obowiązkowe lekcje. Nawet jeżeli oferta wychowawcza była bogatsza (a przecież nie wszystkie jej przykłady były rejestrowane i ślad po nich pozostał), to w porównaniu ze szkołami średnimi męskimi Gimnazjum Rachalskiej niewiele oferowało swoim podopiecznym. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że zdecydowana większość nauczycieli jedynie dochodziła do szkoły, ucząc w niej kilka godzin, i nie widziała potrzeby angażowania się w jej życie. Rachalskim udawało się zatem zaoszczędzić fundusze, ale kosztem jakości pracy wychowawczej i obecności szkoły w życiu publicznym.

„Serca zamknięte gorzko i dumnie” – uczennice

Jadwiga Gamska-Łempicka, która w latach 1915/1916-1921/1922 uczęszczała do Gimnazjum Rachalskiej⁷⁶, kiedy po latach wspominała Przemyśl lat swojej młodości, pozostawiła dość poetycki opis budynku szkolnego i jego najbliższego otoczenia, charakteryzując zarazem wartości, które wpajano uczennicom:

Szkoła była surowa, rządzona ostro, nienowoczesna, ale miała dziwny dar nauczania swoich wychowanek wielu rzeczy, które pozwalały im buntować się później na rosnące w ich oczach barbarzyństwo świata. W tej niehigienicznej szkole, bez dziedzińca i sali rekreacyjnej, nauczono nas poczucia równości i braterstwa, wyłożono – nie mówiąc nawet o tym – wartość historii i kultury grecko-łacińskiej, przyzwyczajono do tego, że

⁷¹ „Przegląd Przemyski” R. 4, 1914, nr 220 z 14 III, s. 3; nr 221 z 18 III, s. 2-3.

⁷² A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 225, 233.

⁷³ „Echo Przemyskie” R. 22, 1917, nr 8 z 28 I, s. 3.

⁷⁴ „Echo Przemyskie” R. 22, 1917, nr 27 z 10 V, s. 4.

⁷⁵ „Echo Przemyskie” R. 22, 1917, nr 89 z 9 XII, s. 4; A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 234.

⁷⁶ Zob. szerzej: B. Banaś, *Gamska-Łempicka Jadwiga Maria*, [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 3, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2016, s. 57-62.

piękne słowo jest więcej warte od pięknego ciała. Może to było nawet źle i niepraktycznie. Świat wtedy rósł poza murami gimnazjum młody, nieustępliwy, brutalny i brzydki. Wychowankom szkoły było u wstępu w ten świat na pewno nieswojo i wrogo. Ale kto wie, czy w sercu wyhodowanym na wierszach *Iliady* i *Antygony*, wypełnionym po brzegi kazaniem Skargi i strofami *Dziadów*, *Anhellego* i *[W] Szwajcarii*, zjawami *Irydiona* i *Nocy listopadowej* – w sercu zamkniętym gorzko i dumnie, przy pierwszym spotkaniu „z nową rzeczywistością” nie przechował się, jak w draśniętej boleśnie muszli, zarys prawdziwie nowego świata, tego, który dźwiga się dopiero z dna wszystkiej spełnionej ohydy⁷⁷.

Gamska zwróciła uwagę na to, że pomimo słabych warunków lokalowych oraz konserwatyizmu w wychowaniu szkoła była dla uczennic miejscem kształtowania charakterów. Dała im zatem podstawę światopoglądu opartego na wzorcach antycznych, ale i wzorach płynących z kultury i literatury polskiej. Podkreśliła, że często te wartości nie były najbardziej przydatne w życiu, ale pozwoliły im przetrwać trudne chwile.

Za czasów Anny Rachalskiej gimnazjum nie tylko się rozrosło, ale i zaczęło przyjmować uczennice wszystkich trzech dominujących w Przemyślu narodowości. Jak pisała Aniela Chałubińska: „Zakład ten odbiegał atmosferą od większości prywatnych szkół galicyjskich. Uchodził za lewicowy, wśród uczennic nie brakowało Żydówek i Rusinek”⁷⁸. Warto jednak podkreślić, że tych ostatnich nie było zbyt wiele – w roku szkolnym 1912/1913 było ich zaledwie 6 na całą szkołę (tj. na trzy klasy licealne i trzy klasy gimnazjalne). Sądząc po rubryce „stan ojca”, która zamieszczona była w katalogach klasowych, większość uczennic stanowiły córki greckokatolickich proboszczów⁷⁹. Naturalnie w ówczesnych dokumentach nie występowała rubryka „narodowość”, a „religia”; tylko w katalogu za rok 1919/1920 pojawia się rubryka dotycząca języka używanego przez daną uczennicę na co dzień. Na tej podstawie, podobnie jak jest to przyjęte w historiografii, utożsamiałem religię mojżeszową z narodowością żydowską, a rzymskokatolicką – z polską. Dopiero od roku 1918/1919 w szkole pojawiły się dwie ewangeliczki (bez szczegółowego rozróżnienia wyznania). Ze względu na to, że obok ich wyznania podano język polski – zaliczyłem je w obliczeniach do Polek⁸⁰.

Analiza katalogu szkolnego z roku 1912/1913 pozwala na scharakteryzowanie grona uczennic trochę bliżej. W Liceum było ponad 44 uczennice: w klasie IV – 18 (13 Żydówek, 4 Polki, 1 Rusinka), w klasie V – ponad 8 (kartki z katalogu zostały częściowo wyrwane; zatem minimum 5 Żydówek, 3 Polki), w klasie VI – 18 (9 Żydówek, 8 Polek, 1 Rusinka). Narodowościowo przeważały Żydówki (co najmniej 27). Polek było co najmniej 15, a także przynajmniej 2 Rusinki. Wśród uczennic Liceum było zatem około 61% Żydówek, 34% Polek i 5% Rusinek. W gimnazjum klasy były liczniejsze. Klasa I liczyła 24 uczennice (13 Żydówek, 10 Polek i 1 Rusinka). W klasie

⁷⁷ J. Gamska-Łempicka, *op. cit.*, s. 446.

⁷⁸ A. Chałubińska, *op. cit.*, s. 221.

⁷⁹ Prawdopodobnie ich ojcowie mieli moskalofilskie poglądy lub utożsamiali się z ruchem staroruskim, a nie narodowym ukraińskim, skoro posyłać córki nie do Liceum Ruskiego dla Dziewcząt, mającego program narodowy, a do szkoły, gdzie przeważały Żydówki i Polki. Dlatego, analizując narodowość uczennic Gimnazjum Rachalskiej, nazwałem je Rusinkami, a nie Ukrainkami.

⁸⁰ AP w Przemyślu, zesp. 708, sygn. 5. Obliczenia własne.

II pobierało naukę 41 dziewcząt (kartka środkowa z katalogu z nazwiskami dwóch uczennic jest wyrwana – zatem dane dotyczą 39 uczennic: 20 Żydówek i 19 Polek). W klasie III było 27 uczennic (kartka środkowa z katalogu z nazwiskami dwóch z nich jest wyrwana – znane dane 25 uczennic: 14 Polek, 8 Żydówek, 3 Rusinki). Na 92 uczennice znany narodowość 88. Wśród nich były: 43 Polki (49%), 41 Żydówek (46%), 4 Rusinki (5%)⁸¹.

Po uruchomieniu nauki szkolnej już tylko na poziomie gimnazjalnym w roku 1915/1916 w klasach I-VI, wliczając w to klasy z tzw. programem przyspieszonym, było łącznie 310 uczennic, z czego 154 Żydówki (49% ogólnej liczby), 139 Polek (44%) i 17 Rusinek (6%). I chociaż część z nich zdobywała naukę w pierwszym semestrze w jednej klasie, a w drugim – w kolejnej, wyższej, to i tak wzrost liczby podopiecznych wobec stanu sprzed I wojny światowej był znaczny. Co interesujące, adnotacje w katalogu rubryce „Rodzaj przyjęcia” wskazują na to, że niektóre z nich uczęszczały w roku szkolnym 1914/1915 jako prywatystki do III Gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyśle na Zasaniu, inne zaś do szkół średnich w Wiedniu czy Ołomuńcu⁸².

Aby uzyskać pełne dane potwierdzające wzrost liczby uczennic wobec stanu sprzed wojny, podałem również dokładne dane za rok szkolny 1916/1917, kiedy szkoła funkcjonowała według normalnego toku nauki. Posiadała 8 oddziałów (Ia, Ib, II, III, IV, V, VI, VII). Łącznie do gimnazjum uczęszczały 232 uczennice: 125 Żydówek (54%), 99 Polek (43%) oraz 8 Rusinek (3%)⁸³.

Nie ma się zatem co dziwić, że Maria Grzędzielska, córka prezesa Sądu Okręgowego w Przemyśle i posła do austriackiej Rady Państwa, która od września 1917 r. rozpoczęła naukę w gimnazjum, miała takie, a nie inne wspomnienia z nauki w szkole:

⁸¹ Ibidem, sygn. 1. Obliczenia własne.

⁸² W poszczególnych klasach frekwencja wyglądała następująco: klasa I (przyspieszona: nauka w pierwszym semestrze) – 40 uczennic (20 Żydówek, 17 Polek, 3 Rusinki); klasa I (zwyczajny roczny kurs) – 30 uczennic (16 Polek, 13 Żydówek, 1 Rusinka); klasa II (przyspieszona: nauka w pierwszym semestrze) – 22 uczennice (15 Żydówek, 6 Polek, 1 Rusinka); klasa II (przyspieszona: nauka w drugim semestrze) – 31 uczennic (15 Polek, 13 Żydówek, 3 Rusinki); klasa III (przyspieszona: nauka w pierwszym semestrze) – 29 uczennic (17 Żydówek, 10 Polek, 2 Rusinki); klasa III (przyspieszona: nauka w drugim semestrze) – 26 uczennic (17 Żydówek, 8 Polek, 1 Rusinka); klasa IV (przyspieszona: nauka w pierwszym semestrze) – 20 uczennic (dane niepełne, brak kart w katalogu: 11 Polek, 9 Żydówek); klasa IV (przyspieszona: nauka w drugim semestrze) – 27 uczennic (16 Żydówek, 10 Polek, 1 Rusinka); klasa V (przyspieszona: nauka w pierwszym semestrze) – 32 uczennice (18 Polek, 12 Żydówek, 2 Rusinki); klasa V (przyspieszona: nauka w drugim semestrze) – 19 uczennic (10 Polek, 8 Żydówek, 1 Rusinka); klasa VI (przyspieszona: nauka w drugim semestrze) – 34 uczennice (18 Polek, 14 Żydówek, 2 Rusinki). Ibidem, sygn. 2. Obliczenia własne.

⁸³ Klasę Ia tworzyło 28 uczennic (17 Żydówek i 11 Polek); klasę Ib – 30 uczennic (18 Żydówek, 12 Polek), klasę II – 36 uczennic (18 Polek, 17 Żydówek, 1 Rusinka); klasę III – 32 uczennice (15 Żydówek, 15 Polek i 2 Rusinki); klasę IV – 27 uczennic (18 Żydówek, 7 Polek i 2 Rusinki); klasę V – 24 uczennice (14 Żydówek i 10 Polek); klasę VI – 26 uczennic (13 Polek, 12 Żydówek, 1 Rusinka); klasę VII – 29 uczennic (14 Żydówek, 13 Polek i 2 Rusinki). Zob. ibidem, sygn. 3. Obliczenia własne.

Pierwsza klasa u PP Rachalskich miała dwa oddziały, przydzielono całą naszą czwórkę⁸⁴ do „B”. Całe Gimnazjum było mocno zażydźiałe, ale też uboższe domy polskie kierowały córki do klas wydziałowych i seminarium, natomiast mało mające perspektywy w zawodzie nauczycielskim Żydóweczki garnęły się do gimnazjum. Toteż kulturalnych dziewcząt wśród nich było mało, córki bogatych kupców, lekarzy i adwokatów. Pozostało chałatowe drobnomieszczaństwo i przełożona wiele musiała się nadeklamować o estetyce i czystości⁸⁵.

Grzędzielska swoją antysemitkę retoryką pokazywała, że przynajmniej część Polek separowała się od uczennic Żydówek, uważając się za lepsze, mimo że Żydówki dominowały liczebnie nad Polkami i Rusinkami w okresie wojennym. Decydowały o tym otwarte poglądy Rachalskich oraz fakt, że Żydówki przynosiły większość dochodów właścicielom. Musiało to jednak wpływać na relacje wewnątrzszkolne. Nie natrafiłem na żadne przykłady antysemityzmu w szkole, mimo iż indywidualnie zapewne się zdarzały.

Grzędzielska miała jednak rację. Do szkoły uczęszczały córki tych rodziców, których stać było na zapłacenie czesnego – rzadko zdarzało się przy podaniu zawodu ojca lub prawnego opiekuna wpisanie zawodów rzemieślniczych. Nie było córek chłopów ani robotników, a przeważały córki kupców i inteligencji, zwłaszcza Żydów. Wśród lokalnej inteligencji córki do Gimnazjum Rachalskiej wysłali m.in.: Józef Kostrzewski (burmistrz miasta), Teofil Kossonoga (dyrektor Urzędu Pocztowego), Franciszek Ksawery Kuś (dyrektor III Gimnazjum), Zygmunt Skorski (kierownik, potem dyrektor I Gimnazjum), Stanisław Majerski (architekt), lekarze: dr Jakub Arzt, dr Roman Giżyński, dr Stanisław Kaczurba, adwokaci: dr Józef Bleicher, dr Mojżesz Dawid, dr Salomon Ehrlich, dr Jakub Glanz, dr Bertold Herzig, dr Jakub Mester, dr Jakub Steinberger, Kazimierz Witkowski, pracujący w sądownictwie: Jan Baj, dr Józef Dukiet, Teofil Grochowicz, Włodzimierz Grzędzielski, Włodzimierz Lityński, dr Eugeniusz Szalay, dr Jan Wisłocki, profesorowie szkół średnich: Aleksander Kleczeński, Feliks Przyjemski, Henryk Rose, znany artysta malarz i nauczyciel Stanisław Janowski czy dyrektor szkoły wydziałowej męskiej i radny miejski Wiktor Krzanowski. Wśród licznych kupców, którzy wysyłali swoje córki do tej szkoły, był m.in. jeden z najbogatszych lokalnych przedstawicieli tego zawodu – Tadeusz Cieśliński⁸⁶. Zatem chociaż program wychowawczy szkoły nie był bogaty, to musiał odpowiadać miejscowej inteligencji, mającej ambicje, by choć część córek podjęła następnie studia uniwersyteckie.

O wzorcach wychowania kształtowanych przez dom i szkołę świadczy wiersz, który późniejsza nauczycielka języka polskiego i gry na fortepianie Maria Schaller wpisała koleżance ze szkoły, Nusi Gałęzkównie, do pamiętnika z okazji zdania ma-

⁸⁴ Autorka pisała o absolwentkach Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Przemyślu, gdzie wcześniej uczęszczała do szkoły, tj. o Annie Nazarkiewiczównie, Fryderyce Hutter, Jadwidze Taubelm i o sobie.

⁸⁵ M. Grzędzielska, *op. cit.*, s. 164.

⁸⁶ AP w Przemyślu, zesp. 708, sygn. 1-6.

tury⁸⁷. Wątek miłości ojczyzny, przywiązania do swojszczyzny oraz obowiązkowości w życiu codziennym pojawia się i w innych jej młodzieńczych utworach i wierszach⁸⁸. Twórczość Schallerówny wskazuje na to, że dziewczęta nierazdo się nudziły, a czas upływał im na spacerach po mieście, wycieczkach w najbliższe okolice czy spotkaniach z przyjaciółmi. Niekiedy brały też udział w patriotycznych uroczystościach – i to nie tylko wtedy, gdy było to zarządzane przez dyrekcję szkoły. Schallerówna tak opisała obchody drugiej rocznicy powstania Legionów Polskich, świętowane 16 sierpnia 1916 r. w Przemyślu:

(...) Dwa razy też było słyhać śpiewanie
 Głos to był bardzo piękny, wyszkolony
 Toteż ogólnie gorąco chwalony
 Ten to należał do panny Smutnianki
 W ten aż na stole ruszyły się szklanki
 Nikt nie rozmawiał, nikt się nie częstował
 Bo pan prof. Münnich deklamował
 Wspaniale poszło! Oklaski zagrzmiały
 Tak rzewne wierszyki się spodobały⁸⁹.

Jadwiga Gamska-Łempicka, wspominając Przemyśl czasów swych lat szkolnych, zaznaczyła, że katedra przemyska była po trosze miejscem, gdzie historia i literatura stykały się z rzeczywistością:

Dwie rodziny fundowały tu kaplice: Czarną – Fredrowie, Srebrną – Drohojowscy. *Zemstę* znałam już wtedy dobrze i *Śluby panińskie*. A Krzysię [Drohojowską] z *Wołodziejowskiego* kochały wszystkie uczennice gimnazjum żeńskiego bodajże więcej od czupurnej Baśki. Więc chodziło się do tych kaplic jak do znajomych domów. (...) Wszystkie nabożeństwa patriotyczne, wszystkie najpiękniejsze kazania odprowadzały się w katedrze. Tam głośno i żarliwie modliliśmy się przez cztery lata wojny zwanej „światową” o zmartwychwstanie Ojczyzny. Tam żegnaliśmy trumny naszych poległych w 1918 r. chłopców, zaledwie przywitawszy się – w tej samej nawie – z wolnością⁹⁰.

⁸⁷ „(...) Żebyś mi w nocy lampki nie świeciła / By ci się od dymu cera nie zmieniła! / Nadto się nauczyć nigdy nie kwasić, / W jedzeniu nigdy nader nie grymasić, / Abyś z talerzyków wszystko wyjadała, / A nawet czasem kuleszkę spapała! / Dalej kożuszków mleczka nie zbieraj. / W nosy kilka pierzyn na się nie ubieraj! / Hartuj swe ciało, hartuj swego ducha, / I nie bądź tak bezsilną, jak ta marna mucha! / Gdy zaś usłuchasz wszystkich moich rad, / Będzie w twym życiu harmonijny skład / Będziesz się czuła szczęśliwą na świecie / Przez życie przejdiesz, jak przez wonne kwiecie... / (...) Do swego celu dąż z chęcią, wytrwale, / Wszystko, co działasz, czyni dzielnie, dbale! / Pracę swą kieruj dla dobra Ojczyzny / Od zarania młodości, do starczej siwizny / Abyś w trudzie swoim cegiełkę zlepiła / Na dom wolności tej ziemi, co cię wykarmiła. Zob. Biblioteka MNZP, rkps 22192: M. Schaller, *Próbka mych pierwszych nowel i wierszy*, Przemyśl 1916.

⁸⁸ Na jej temat zob. szerzej: AP w Przemyślu, nr 2251; E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, *Maria Schaller, między miłością do muzyki i języka polskiego*, „Nasz Przemyśl” 2010, nr 3, s. 41.

⁸⁹ Biblioteka MNZP, rkps 22192, *passim*.

⁹⁰ J. Gamska-Łempicka, *op. cit.*, s. 443.

Pierwszą maturę licealną za nowej dyrekcji uczennice zdawały 28-29 maja 1912 r. Nie zachował się z niej protokół. Wiadomo jedynie, że przewodniczącym egzaminu dojrzałości był dyrektor I Gimnazjum w Przemyślu Władysław Bojarski, a świadectwo dojrzałości otrzymało łącznie 17 absolwentek, z czego 5 złożyło egzamin z odznaczeniem⁹¹.

W dniach 11-13 czerwca 1913 r. odbyła się kolejna matura w Liceum Żeńskim. Przewodniczącym z ramienia RSK był dyrektor gimnazjum w Żółkwi Kazimierz Eljasz. Do egzaminu przystąpiło wówczas 18 abiturientek, z których wszystkie złożyły egzamin z wynikiem pomyślnym: 9 z odznaczeniem, 6 – jednogłośnie, a 3 – większością głosów⁹². Przewodniczący tak scharakteryzował przebieg części pisemnej matury:

Wypracowania polskie. Z trzech danych tematów wybrało temat I: Elektryczność w życiu codziennym – 10 abiturientek, temat II: Przykłady poświęcenia za ojczyznę w polskiej poezji romantycznej – 6 ab[iturienek], temat III: Skreślić postać jednego z wybitniejszych bohaterów narodowych – 2 ab[iturientki]. Opracowania tematów przeważnie dobre, korektura staranna.

Wypracowania niemieckie i francuskie wypadły dobrze i świadczą o samoistnej pracy abiturientek⁹³.

O ile przewodniczący komisji egzaminacyjnej dość lapidarnie, choć pozytywnie wypowiedział się na temat przebiegu egzaminu pisemnego, tak o wiele więcej miejsca poświęcił egzaminom ustnym:

Abiturientki były starannie przygotowane i widocznie w czasie studiów odznaczały się pilnością, a przeważna ich część przedstawiła się przy egzaminie bardzo inteligentnie.

Egzamin z j[ęzyka] polskiego przedstawił się bardzo dobrze; abiturientki były czytane, odpowiadały logicznie i z pewną swadą. Egzamin z języka niemieckiego zdawało 11 ab[iturienek], z tych 2 wybrało ten język dobrowolnie. Pod względem rzeczowym egzamin wypadł całkiem dobrze, mniej atoli pomyślnie pod względem językowym. Egzaminowi z języka francuskiego poddało się 7 ab[iturienek], z tych 3 z wyboru dowolnego. Egzamin wypadł bardzo dobrze, abiturientki okazały wielką wprawę we władaniu j[ęzykiem] francuskim. Z dziejów ojczystych również egzamin wypadł pomyślnie; egzaminator w stawianiu pytań zastosował się ściśle do obowiązujących przepisów. Co do egzaminu

⁹¹ Były to: Fryderyka Frimówna, Laura Grossmannówna, Amalia Klausnerówna, Sabina Kleinówna, Kelicja Krukówna (z odznaczeniem), Mirla Künstlerówna, Złata Maderówna, Gizela Margulesówna, Franciszka Merklówna, Rachela Miesesówna (z odznaczeniem), Seuna Rapaportówna (z odznaczeniem), Etta Sandbausówna, Rozalia Schnurówna, Stanisława Świerkoszówna, Zofia Ulanowska (z odznaczeniem), Anna Zuckerówna i jako prywatystka Roberta Axerówna (z odznaczeniem). „Gazeta Przemyska” R. 6, 1912, nr 24 z 14 VI, s. 4.

⁹² Były to: Maria Adamówna (z odznaczeniem), Dora Bergmanówna (z odznaczeniem), Józefa Brierferówna (z odznaczeniem), Jadwiga Charzewska, Franciszka Dawidówna, Maria Diamantówna, Serafina Ekertówna (z odznaczeniem), Ita Róża Freundówna, Helena Kotowiczówna (z odznaczeniem), Zofia Langerówna, Maria Lityńska (z odznaczeniem), Feiga (Franciszka) Löwówna, Irena Petersówna (z odznaczeniem), Janina Reissówna, Maria Rosenzweig (z odznaczeniem), Anna Spechnerówna, Emilia Szalayówna (z odznaczeniem), Zofia Vitekówna. AP w Przemyślu, zesp. 708, sygn. 1; „Echo Przemyskie” R. 18, 1913, nr 49 z 13 VI, s. 2; „Gazeta Przemyska” R. 7, 1913, nr 25 z 22 VI, s. 3.

⁹³ ЦДІАУЛ, ф. 178, оп. 3, спр. 67.

z fizyki, to jakkolwiek abiturientki na pytania stawiane przez egzaminatora odpowiadały w myśl jego intencji dobrze, lecz z takim pojmowaniem nauki nie każdy by się zgodził, nauczyciel traktował ją opisowo, mniej natomiast wnikał we właściwe wyjaśnianie zjawisk, co nie zupełnie jest zgodne z celem nauki fizyki⁹⁴.

Nie zachowały się protokoły z innych egzaminów licealnych. Wziąwszy jednak pod uwagę, że dyrektor Eljasz, późniejszy wizytator w Wydziale II Szkolnictwa Średniego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, cieszył się dużym uznaniem władz szkolnych, należy zaufać jego opinii na temat bardzo dobrego przygotowania dziewcząt do matury licealnej⁹⁵.

W dniach 10-11 czerwca 1918 r. odbył się pierwszy egzamin dojrzałości w gimnazjum pod przewodnictwem wizytatora dra Franciszka Majchrowicza. Z 24 ówczesnych abiturientek Maria Głębowna została później nauczycielką w szkole⁹⁶. Nie zachowały się dane odnośnie do przebiegu egzaminu dojrzałości 13-14 czerwca 1919 r., któremu ponownie przewodniczył dr Majchrowicz. Ostatnimi abiturientkami szkoły za czasów Rachalskich, które uczęszczały do klasy VIII, kierowanej przez dr Marię Polackówną, były: Stanisława Adamówna, Leonora Arnoldówna, Zuzanna Bauówna, Maria Dukietówna, Zofia Dymnicka, Leonora Gelberówna, Janina Holaschke, Helena Hornikówna, Helena Jasiczanka, Bronisława Langerówna, Stefania Reissówna, Kerta Rotterówna, Bronisława Salzówna, Wanda Sobolówna, Maria Traczewska. Na 15 uczennic było 8 Żydówek (53%), 7 Polek (46%), 1 Rusinka (1%)⁹⁷. Egzaminu nie zdała jedynie Bauówna; 6 uczennic na 15 dostało świadectwo z odznaczeniem⁹⁸.

⁹⁴ Komisję tworzyli pod przewodnictwem K. Eljasza: kierownik szkoły A. Rachalski oraz egzaminatorzy: z języka polskiego F. Przyjemski, niemieckiego – G. Teich, francuskiego – E. Maquin-Świerkoszowa, fizyki – J. Barącz, historii – J. Pęczek oraz jako członkowie komisji nauczyciel religii (obrzędki rzymskokatolickiego) ks. F. Czyżewicki i nauczycielka rysunków M. Artwińska. ЦДДАУЛ, ф. 178, оп. 3, с. 67.

⁹⁵ Z. Zagórowski, *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, Lwów-Warszawa 1924, s. 72. Gdy Eljasz, wizytator m.in. gimnazjum w Jaworowie, zmarł 13 XII 1926 r., dyrekcja tej szkoły w nekrologu napisała: „W zmarłym stracił nasz Zakład serdecznego przyjaciela Grona nauczycielskiego i opiekuna młodzieży szkolnej”, co było wybitną rzadkością, by choćby w takich słowach uczcić człowieka związanego jedynie pośrednio ze społecznością szkolną. Zob. *VIII Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Jaworowie za rok szkolny 1926/27*, Jaworów 1927, s. 2.

⁹⁶ Złożyły go: Wilhelmina Bauer (z odznaczeniem), Stefania Budyn, Jadwiga Czerwińska (z odznaczeniem), Adela Eisner, Amalia Furt (z odznaczeniem), Ernestyna Furt (z odznaczeniem), Maria Głęb, Matylda Helpert, Zuzanna Janicka, Klara Kornan, Janina Kropińska, Anna Kuś (z odznaczeniem), Julia Lewandowska, Antonina Malicka (z odznaczeniem), Julia Mierka, Maria Mierka (z odznaczeniem), Wilhelmina Migula (z odznaczeniem), Dorota Neumann, Rafaela Pomeranz (z odznaczeniem), Fryda Rebhan, Katarzyna Relinger (z odznaczeniem), Fania Rinde, Elżbieta Rosshändler, Dioniza Torbianka (z odznaczeniem). *Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 4; „Echo Przemyskie” R. 23, 1918, nr 25 z 16 VI, s. 3.

⁹⁷ AP w Przemysłu, zesp. 708, sygn. 5.

⁹⁸ „Ziemia Przemyska” R. 5, 1919 nr 136 z 15 VI, s. 3.

Szkoła w ostatnich latach pracy Rachalskich w Przemyślu

Rok szkolny 1918/1919 zaczął się dla szkoły bardzo źle – ponieważ zwiastował liczne zmiany i kłopoty, które miały ją dotknąć w najbliższych latach i w ostateczności doprowadziły do zmiany właściciela. Przede wszystkim, z powodu braków lokalowych, oddziały A i B musiały prowadzić naukę zmianową – trzy dni na rano, a trzy dni popołudniu, naprzemiennie. W październiku w Przemyślu wybuchła epidemia hiszpanki i szkoła została zamknięta⁹⁹.

Bardzo neutralna notatka pióra dr Marii Krupińskiej, napisana po latach, niewiele mówi o sytuacji, w jakiej znalazła się szkoła w ostatnich miesiącach pobytu Rachalskich w Przemyślu. Trochę więcej mówią o niej artykuły dra Władysława Tarnawskiego – ówczesnego nauczyciela Gimnazjum zasańskiego i kolegi z pracy Alfreda. Przy ich analizie warto jednak wziąć pod uwagę fakt, że Tarnawski – zwolennik narodowej demokracji – pisał je ze swojego mocno ugruntowanego ideologicznie punktu widzenia. Może starał się o dodatkowe zatrudnienie u Rachalskich i go nie dostał? Trudno powiedzieć, skąd brała się jego niechęć i optowanie za założeniem Gimnazjum Żeńskiego PP Benedyktynek, przeznaczonego dla Polek katoliczek. Sytuację, jaka panowała w szkole, musiał jednak znać dość dobrze, nie tylko od kolegów, ale i z tego powodu, że abiturientkami placówki były zarówno jego żona Maria Kościńska, jak i jej siostra Zofia¹⁰⁰.

Pod koniec maja 1920 r., a więc tuż przed ostatecznym pożegnaniem się Rachalskiego z Przemyślem, Tarnawski zamieścił w narodowym „Słowie Polskim”, ukazującym się we Lwowie, obszerną relację. Warto przytoczyć ją *in extenso*. Rzuca ona bowiem trochę światła na sytuację w szkole, nawet jeżeli trzeba czytać ją ostrożnie:

Miasto nasze posiada dwa prywatne zakłady średnie dla żeńskiej młodzieży. Jednym z nich jest istniejący od lat blisko dwudziestu gimnazjum p. Anny Rachalskiej, prowadzone przez nią wraz z mężem p. Alfredem Rachalskim, który stale cieszył się wielkimi względami władz szkolnych i wskutek tego korzystał bardzo często z płatnego urlopu i zniżek godzin. Ciesząc się opieką Rady Szkolnej Krajowej – okazanej także w chwili, gdy członkowie grona zakładu w roku 1917 nie chcieli dalej uczyć po 3 Korony i 3,50 Koron za faktycznie odbyte godziny – państwo Rachalscy przez dłuższy czas ciągnęły pokaźne dochody ze swego przedsiębiorstwa. Bo też nieźle umieli chodzić za interesem. W czasie wojny przez rok korzystali z bezpłatnego lokalu w jednym z państwowych zakładów¹⁰¹, od uczennic, które wracały z wychodźstwa, przy ponownym przyjęciu żądali opłat za

⁹⁹ Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928, s. 4.

¹⁰⁰ O tym okresie w życiu Tarnawskiego, późniejszego profesora filologii angielskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, zob. szerzej: T. Pudłocki, *Władysław Tarnawski. Cz. II. Przemyśl, lata przełomu*, „Rocznik Przemyski” 2002, t. 38, z. 1: *Literatura i Język*, s. 67-78; i dem, *Władysław Tarnawski. Cz. III. Przemyslanin w drodze do katedry uniwersyteckiej*, „Rocznik Przemyski” 2004, t. 40, z. 3 *Literatura i Język*, s. 71-92.

¹⁰¹ Chodzi o rok szkolny 1915/1916, kiedy szkoła mieściła się w budynku III Gimnazjum na Zasa-
niu.

czas ich nieobecności, wreszcie od rodziców w wielu wypadkach nie chcieli przyjmować pieniędzy, lecz wymagali prowiantów lub innych towarów.

Ten system doprowadził w ich gimnazjum wkrótce do ogromnej przewagi liczebnej żywołu żydowskiego. W roku 1918/19 wynosił on już 2/3 uczennic. Naturalnie kierownictwo i pod względem „ideowym” z życzeniami większości, wprowadziło do grona kilka sił żydowskich, a w sprawach narodowych zachowywało się obojętnie, a czasem gorzej niż obojętnie. Przyszło ostatnio do skandalu. Gdy uczennice zawiesiły w jednej z klas białego orła, nauczycielka podczas przerwy powiedziała głośno wobec większej ilości dziewcząt: „Weźcie stąd tę białą gęś!”. Fakt napiętnowało miejscowe pismo, a wówczas państwo Rachalscy zamiast wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, napisali kłamliwe sprostowanie, w którym zaprzeczyli zajściu, o którym mówiło już całe miasto; usiłowali nawet zmusić uczennice do podpisania tego sprostowania. Podpisów tych zebrano cztery¹⁰².

Tarnawski w lwowskim dzienniku próbował zdyskredytować Rachalskich jako ludzi dbających jedynie o swoje interesy, nie bacząc na rolę szkoły w wychowaniu młodzieży polskiej. Ewidentnie nie podobał mu się fakt, że większość uczennic stanowiły Żydówki, a polityka szkolna Rachalskich uwzględniała interesy obu grup narodowościowych. Zarzucał im kumoterstwo i dogadywanie się z władzami szkolnymi, a także wykorzystywanie warunków wojennych i oszczędzanie na pensjach nauczycielskich. O tarciach na tle finansowym i kłopotach kierownictwa szkoły, które próbowano rozwiązywać m.in. poprzez podwyżki czesnego, donosiła wcześniej redakcja „Nowego Głosu Przemyskiego”¹⁰³. Pośrednio potwierdza to też notatka „Echa Przemyskiego”, podająca przebieg zebrania miejscowego koła TNSW 10 września 1918 r. Ustalono na nim minimalną stawkę za godzinę prywatnych lekcji udzielanych przez profesorów gimnazjalnych w wysokości 10 koron. Sekretarzem TNSW był wówczas dr Tarnawski – wiedział on zatem o kulisach tej uchwały koleżeńskej, a przecież prywatne lekcje obejmowały wszelkie formy pracy poza macierzystą szkołą¹⁰⁴.

W Przemysłu przez cały rok szkolny 1918/1919 w poszczególnych szkołach średnich trwały tarcia między Polakami, Żydami i Ukraińcami. Wynikały one z wojny domowej trwającej w całej Galicji Wschodniej oraz z postawy Żydów wyczekujących zakończenia konfliktu. W przemyskich szkołach średnich nauka co chwilę była zawieszana: albo z powodu działań wojennych, albo strajków młodzieży, albo panującej wówczas w całej Europie epidemii hiszpanki. RSK wielokrotnie musiała interweniować i uspokajać nastroje¹⁰⁵.

¹⁰² „Słowo Polskie” R. 25, 1920, nr 241 z 27 V, s. 4.

¹⁰³ Zob. m.in. „Nowy Głos Przemyski” R. 15, 1918 nr 15 z 14 IV, s. 3; nr 53 z 8 XII s. 3.

¹⁰⁴ „Echo Przemyskie” R. 23, 1918, nr 38 z 15 IX, s. 3. I na wcześniejszym zebraniu miejscowego koła TNSW, 18 VI 1918 r. dyskutowano nad wnioskiem A. Kleczeńskiego o podwyższeniu wynagrodzenia za godzinę egzaminowania w szkołach, wychowawstwo w klasach, opiekę nad gabinetami szkolnymi oraz za prowadzenie egzaminów wstępnych. Kleczeński i Tarnawski zgadzali się w tej kwestii podczas dyskusji i byli odpowiedzialni za porozumieniem się z kołami TNSW, by naciskać na ministerstwo w celu wprowadzenia zmian. Dyskusja ta jednak nie dotyczyła tylko szkolnictwa prywatnego, ale całości szkół, w których uczyli nauczyciele szkół średnich. „Echo Przemyskie” R. 23, 1918, nr 21 z 19 V, s. 4.

¹⁰⁵ Zob. szerzej: T. Pułdowski, *Blask szarości...*; idem, *Echa wydarzeń listopada 1918 r. w relacjach polsko-żydowskich na przykładzie uczniów gimnazjów przemyskich (Cz. I. Wydarzenia lutego 1919 r.)*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemysłu” 2002, nr 6 (85),

Atmosfera wokół szkoły stawała się coraz bardziej napięta. Trudno odtworzyć – z braku źródeł – kto poza Tarnawskim był jeszcze zamieszany w akcję przeciwko Rachalskim. Był on jednak w tym czasie redaktorem naczelnym „Ziemi Przemyskiej”, której trzon redaktorski stanowili profesorowie gimnazjum zasańskiego o poglądach narodowych; jego ojciec był zaś wpływowym miejscowym politykiem (później posłem do Sejmu Ustawodawczego). W grudniu 1918 r. próbowano zdyskredytować prof. Henryka Rose w artykule pt. *Żyd terroryzuje katolickie dzieci*. Sugerowano, jakoby używał on ordynarnych słów, odnosząc się do uczennic¹⁰⁶. Rose zastępował prof. Przyjemskiego, powołanego do Przemyskiej Rady Narodowej. Dyrekcja stanęła w jego obronie, umieszczając sprostowanie, w którym zaznaczono, że

Jest [on] znany powszechnie ze swej sumienności i z życzliwości dla młodzieży. Stwierdzono, że w stosunku do uczennic nie użył nigdy ubliżających słów. Po dokładnym zbadaniu sprawy, przekonano się, że notatka powyższa została umieszczona na podstawie listu anonimowego, otrzymanego przez p. Kazimierę Taklińską i wręzonego przez nią jednemu z członków Redakcji bez objaśnienia, że to jest list anonimowy. P[ani] Taklińska uznała wobec świadków, że postąpiła bez zastanowienia i odwołała zarzuty.

Redakcja, na której czele stał dr Tarnawski, syn przyjaciółki Taklińskiej, któremu prawdopodobnie wręczono anonim, w passusie od siebie przyznała się do błędu i wycofała się z zarzutów¹⁰⁷. Nie zakończył się jednak proces psucia wizerunku szkoły.

Gdy w dniu rocznicy przysięgi Kościuszki na Rynku krakowskim 24 marca 1919 r. Rachalscy nie zorganizowali żadnej uroczystości, na łamach narodowej „Ziemi Przemyskiej” pojawiła się kąśliwa uwaga, że prowadzenie nauki zamiast świętowania wywołało jakoby protesty ze strony „niektórych uczennic”¹⁰⁸. Rachalscy próbowali ratować sytuację, m.in. organizując w czerwcu 1919 r. wystawę prac artystycznych młodzieży. Tym razem „Ziemia Przemyska” pisała o „ogólnym uznaniu szerokich sfer publicznych” dla tej inicjatywy, rozpisując się zwłaszcza o talentach sióstr Jadwigi i Aliny Jankowskich:

Ściany kilku sal pokryły się rysunkami, akwarelami, a nawet szkicami olejnymi uczennic tego gimnazjum, świadcząc nader pochlebnie zarówno o talentach uczennic, jak o znakomitej pracy prof. Jankowskiego, jak nie mniej o troskliwej uwadze, jaką temu działowi wychowania poświęca p. dyrektorka zakładu. (...) Na stołach mieliśmy sposobność oglądać piękne zielniki, zbiory minerałów i innych pomocy naukowych, świadczące jak najpochlebniej o prowadzaniu gimnazjum p. Rachalskiej¹⁰⁹.

s. 311-325; idem, *Echa wydarzeń listopada 1918 r. w relacjach polsko-żydowskich na przykładzie uczniów gimnazjów przemyskich. Cz. II. Wydarzenia września i października 1919 r. w I Gimnazjum w Przemyślu*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemyślu” 2003 [2004], nr 7 (86), s. 267-277.

¹⁰⁶ „Ziemia Przemyska” R. 4, 1918, nr 27 z 6 XII, s. 2.

¹⁰⁷ *Ibidem*, R. 4, 1918, nr 32 z 12 XII, s. 2.

¹⁰⁸ *Ibidem*, R. 5, 1919, nr 72 z 27 III, s. 2.

¹⁰⁹ *Ibidem*, R. 5, 1919, nr 150 z 17 VII, s. 2.

Pomimo tej inicjatywy grono nauczycieli o poglądach narodowych naciskało na władze szkolne, by w Przemysłu uruchomić szkołę średnią dla dziewcząt przeznaczoną głównie dla Polek katoliczek – konkurencyjną przede wszystkim wobec Gimnazjum Rachalskiej. RSK dopiero latem zezwoliła na otwarcie w budynkach szkolnych Panien Benedyktynek nowego gimnazjum żeńskiego. 15 września 1919 r. ruszyła w nim nauka, której udzielali głównie profesorowie III Gimnazjum zasańskiego¹¹⁰.

Wpisy do Gimnazjum Rachalskiej odbyły się między 28 sierpnia a 3 września – do klas I-IV gimnazjum realnego, a V-VIII gimnazjum klasycznego. 4 września trwały egzaminy wstępne do klas wyższych, dzień później – do klasy I. 6 września ruszył ostatni rok szkolny za czasów Rachalskich¹¹¹. W wyniku uruchomienia Gimnazjum PP Benedyktynek w 1919 r. liczba uczennic szkole Rachalskich chwilowo spadła do 298¹¹². Wziąwszy pod uwagę, że rok wcześniej, tj. we wrześniu 1918 r., do szkoły uczęszczało 378 uczennic, spadek wynosił 22%.

O swego rodzaju szczuciu części nauczycieli przeciwko Rachalskim pisał nawet prezes Organizacji Polskiej w Przemysłu – profesor III Gimnazjum zasańskiego i nauczyciel ich szkoły, Feliks Przyjemski. Stał się on ofiarą tarć, bo swoją córkę pozostawił w Gimnazjum Rachalskich, a nie przeniósł do nowej szkoły. Wyraźnie przeciwstawił się wciąganiu

młodzieży w wir walki narodowościowo-wyznaniowej, gdyż wywołuje to anarchię, pajdokrację, wszczepia się jad nienawiści w młode dusze, co jest ze stanowiska narodowego i etycznego złe i szkodliwe, młodzież bowiem powinna opuszczać szkołę ze wspomnieniami przeżyć w atmosferze koleżeństwa i wzajemnej tolerancji, a nie przeciwnie¹¹³.

Pisał następnie, że w ramach prawa można otwierać szkoły, które ograniczają nabór, kierując się odpowiednimi kryteriami. Dodawał przy tym, że

(...) nie wolno jednak, moim zdaniem, przy tworzeniu takiego zakładu używać sposobów, polegających na tym, że się istniejącemu już zakładowi obmawia uczennice przez nieprzebiegającą w środkach agitację, presję, terror, oczernianie itp., przy czym do tej akcji używa się samej młodzieży. A gdy nie udało się odciągnąć znacznej części dziewcząt polskich od gimnazjum p. Rachalskich, rzuca się na nie anatemę, bojkotuje się towarzysko, słowem wprowadza się w świat młody stosunki nie do zniesienia¹¹⁴.

Przyjemski podkreślił, że świadom był, że w Przemysłu mogą być trudności z utrzymaniem dwóch żeńskich szkół średnich ogólnokształcących z językiem wykładowym polskim, a cała akcja otwarcia nowego gimnazjum była w dużej mierze

¹¹⁰ „Słowo Polskie” R. 24, 1919, nr 256 z 12 IX, s. 6.

¹¹¹ „Ziemia Przemyska” R. 5, 1919, nr 162 z 28 VIII, s. 2.

¹¹² *Sprawozdanie dyrektora Gimnazjum Żeńskiego... za rok szkolny 1927/1928*, s. 4.

¹¹³ „Ziemia Przemyska” R. 5, 1919, nr 183 z 26 IX, s. 2.

¹¹⁴ *Ibidem*.

wynikiem „niechęci osobistej i prywatnych porachunków niż... względów narodowych”¹¹⁵.

Rachalscy, świadomi tego, co działo się wokół ich szkoły, postanowili wyjechać z Przemyśla. Wzorem wielu innych nauczycieli z byłej Galicji chcieli objąć pracę na obszarze byłego zaboru pruskiego albo rosyjskiego, gdzie brakowało rąk do pracy w oświacie. Z samego Przemyśla wyjechało wówczas chwilowo lub na stałe co najmniej kilkuset nauczycieli szkół średnich, przeniesionych w drodze służbowej do innych części nowo powstałej II Rzeczypospolitej Polskiej. Tarnawski tak opisał ich zabiegi w obu sprawach:

W tym ciężkim położeniu uciekli się państwo Rachalscy pod opiekę państwa. Jakiś drog używali i kto ich popierał, nie wiadomo. Musieli jednak mieć za sobą potężne wpływy, gdyż w przeciągu paru tygodni zaszły następujące fakty. Gimnazjum państwa Rachalskich otrzymało rządową subwencję w kwocie 50 tysięcy marek (druga co do wysokości cyfra w rubryce zapomóg dla żeńskich zakładów prywatnych, a czysto polskie, nie obliczone na dochód i początkujące gimnazjum Benedyktynek otrzymało... dziesiątą część tej sumy), pan Alfred Rachalski został mianowany wizytatorem szkół w Wilnie – zapewne przez p. Osmołowskiego, tamtejszego wielkorządcę¹¹⁶. Postanowiono wreszcie upaństwowić gimnazjum państwa Rachalskich, obecnie posiadające już zaledwie około 1/6 uczennic katoliczek, zakupując zbiory i urządzenie, a dotychczasowej właścicielce płacąc zobowiązanie za *lucrum cessans*¹¹⁷. Sprawa ta miała przebieg ciekawy. Otóż państwo Rachalscy, najwidoczniej wiedząc, co nastąpi, oświadczyli władzom szkolnym, że zamierzają darować państwu inwentarz swego zakładu, i otrzymali odpowiedź, że państwo nie przyjmuje daru, ale odkupi zbiory i sprzęty. Po przejrzeniu tych rzeczy przez komisję i po pertraktacjach na miejscu, ze Lwowa odszedł już do Warszawy wniosek upaństwowiający gimnazjum i o prowadzenie go nadal jako przedsiębiorstwo rządowe¹¹⁸.

Sprawa nie do końca przebiegła po ich myśli – gimnazjum pozostało szkołą państwowo-prywatną o nieuregulowanym długo statusie, którego kierownikiem i częściowym współwłaścicielem został Aleksander Kleczeński. Najprawdopodobniej znajomości Rachalskich i ich przeciwników we władzach oświatowych na tyle się krzyżowały, że musiano osiągnąć bardzo dziwny kompromis, niezadowolający żadnej ze stron. Rachalskim udało się jednak pozbyć kłopotu – spadł on na nowego kierownika, który musiał się zmierzyć z podzielonym środowiskiem kolegów w Gimnazjum

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ Jerzy Marcin Osmołowski był w tym czasie generalnym komisarzem ziem wschodnich, tj. szefem Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich z siedzibą nominalnie w Wilnie, faktycznie w Warszawie, który miał dopiero zorganizować. Został więc naczelnikiem administracji na terenach na północ i wschód od Bugu. Z tego tytułu był od lipca uprawniony do udziału w posiedzeniach Rady Ministrów i jej Komitetu Ekonomicznego z głosem decydującym w sprawach ziem wschodnich. Na swoim stanowisku starał się realizować linię polityczną, która uwzględniałaby interesy życiowe i aspiracje narodowe miejscowej ludności niepolskiej, za co był atakowany przez prasę pravicową.

¹¹⁷ *Lucrum cessans* (łac.) – korzyści, jakich spodziewał się podmiot prawa, ale których nie osiągnął z uwagi na to, że ktoś nie wykonał swego zobowiązania i przez to wyrządził mu szkodę uniemożliwiającą osiągnięcie tych korzyści.

¹¹⁸ „Słowo Polskie” R. 25, 1920, nr 241 z 27 V, s. 4.

zasańskim, gdzie pracował podobnie jak Rachalski i Tarnawski. Udało mu się jednak utrzymać gimnazjum mimo konkurencji ze strony Gimnazjum Benedyktynek, Gimnazjum Instytutu Ruskiego dla Dziewcząt, a potem także nowego Gimnazjum Żydowskiego, będącego szkołą koedukacyjną.

Sprawa sprzedaży szkoły i jej przejścia przez Kleczeńskiego odbiła się głośnym echem w środowisku. 29 maja 1920 r. była omawiana na zebraniu miejscowego koła TNSW. Podczas jego obrad doszło do starcia między Kleczeńskim a Tarnawskim, który próbował działać przeciwko przejściu przez państwo szkoły Rachalskiej. Przeciwno upaństwowieniu gimnazjum opowiedziało się wówczas 24 obecnych członków, za nim było tylko 10, z czego 9 uczących w tej szkole. Sprawę poruszano również na czerwcowym dorocznym zjeździe TNSW we Lwowie – obaj adwersarze toczyli bowiem i tam zażarte polemiki o to, w jaki sposób powinna wyglądać przyszłość przemyskiej szkoły średniej¹¹⁹. Sprawy upaństwowienia nie można traktować tylko na płaszczyźnie konfliktu personalnego – państwo polskie było zainteresowane zwiększeniem liczby placówek państwowych w Przemyślu ze względu na wyjątkowo skomplikowaną sytuację narodowościową. Gimnazjum Rachalskiej było szkołą posiadającą zaplecze, kadre, wyposażenie i pomoce, a także pełne osiem klas, stąd mogło cieszyć się uznaniem w postaci dofinansowania o wiele większego niż dopiero co powstałe i będące w fazie formowania się Gimnazjum Benedyktynek.

Ostatecznie Skarb Państwa umową z 1 maja 1920 r. zakupił od Anny Rachalskiej cały inwentarz pomocy naukowych oraz sprzęty, przejmując szkołę i mianując 1 czerwca 1920 r. jej kierownikiem i administratorem prof. Aleksandra Kleczeńskiego¹²⁰. Sprawa nie przebiegała tak gładko, skoro jeszcze 27 czerwca 1920 r. „Ziemia Przemyska”, a więc organ miejscowych narodowych demokratów, nieprzychylny szkole, informował, że wprawdzie Kleczeński został nowym kierownikiem, ale „Rada Szkolna kupiła na razie u p. Anny Rachalskiej tylko urządzenia szkolne, jak ławki, mapy, obrazy do nauki poglądowej”¹²¹. 20 lipca szkołę otrzymała za patronkę Marię Konopnicką¹²². Rozpoczął się nowy etap w dziejach gimnazjum – Kleczeński zaczął bowiem tworzyć własny, stały zespół nauczycieli i dbał o uspokojenie nastrojów wokół szkoły. Temu służył bogaty program wychowawczy oraz dokumentowanie bieżących przykładów aktywności poprzez wydawanie corocznych sprawozdań z jej działalności.

Zakończenie

Rachalscy z Przemyśla przenieśli się do Wilna. Alfred został tam wizytatorem szkolnym i p.o. naczelnika Wydziału I Ogólnego w miejscowym Kuratorium Okręgu Szkolnego. Pracował tam razem z nim były nauczyciel szkoły Rafał Woźniakowski –

¹¹⁹ W. Tarnawski, *Do uczestników Zjazdu TNSW*, „Słowo Polskie” R. 25, 1920, nr 254 z 3 VI, s. 4.

¹²⁰ ЦДІАУЛ, ф. 179: Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, оп. 3, спр. 924; *I Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego...*, s. 3.

¹²¹ „Ziemia Przemyska” R. 6, 1920 nr 24 z 27 VI, s. 2.

¹²² ЦДІАУЛ, ф. 179, оп. 3, спр. 924; *I Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego...*, s. 3.

również jako wizytator i p.o. naczelnika Wydziału II Szkół Powszechnych i Seminarium¹²³. Wyjechała z nimi na Litwę także Maria Polackówna. Dla nikogo pobyt tam nie trwał długo. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z 6 marca 1925 r. przeniosło Rachalskiego w charakterze wizytatora szkolnego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Po kilku miesiącach, 17 września 1925 r. został on zwolniony ze stanowiska¹²⁴. Ze stronami rodzinnymi Anny Rachalskiej byli zatem o wiele krócej związani niż z Przemyślem. Oboje po kilkunastu latach mieszkania w Warszawie przenieśli się po II wojnie światowej na Wybrzeże. Zmarli w Gdańsku: Alfred 28 maja 1952 r., Anna – 22 listopada 1958 r. Zostali pochowani na cmentarzu Oliwskim.

Szkoła, której byli właścicielami, wypuściła w przeciągu 10 lat kilkadziesiąt uczniów. Tylko o niewielu wychowankach szkoły z czasów Rachalskich można trochę więcej napisać. Studia uniwersyteckie podjęły i związały się ze szkolnictwem w Przemyślu: Maria Głębówna (przyrodniczka), dr Maria Schaller (polonistka), dr Stefania Kostrzewska-Kratochwilowa (polonistka), Olga Skorska (historyczka) i Felicja Wróblewska (historyczka). Maria Grzędzińska została profesorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jadwiga Jankowska ukończyła studia plastyczne i została znaną lokalną artystką. Bez dokładnych badań losów absolwentek niewiele da się powiedzieć o tym, ile uczennic szkoły Rachalskich kontynuowało kształcenie na poziomie wyższym, aktywnie – już w dorosłym życiu – współuczestnicząc w życiu państwa czy poszczególnych miejscowości. Wiele wychowanic szkoły nie podejmowało jednak dalszego wysiłku kształcenia, koncentrując się na założeniu rodziny: Maria Kościńska poślubiła profesora filologii angielskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Władysława Tarnawskiego, jej siostra Zofia – lekarza dra Jana Zennegga, a Genowefa Ziemiańska – sędziego Gustawa Nowaka¹²⁵. Jadwiga Gamska-Łempicka nie tylko była żoną profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Stanisława Łempickiego, ale także znaną poetką, pisarką i tłumaczką. Prawdopodobnie większość wychowanic Żydówek stała się ofiarami Holocaustu i nie przeżyła czasów II wojny światowej. Na tym etapie wiedzy niewiele więcej można o nich napisać¹²⁶.

Wydaje się, że Gimnazjum Anny Rachalskiej, pomimo iż daleko mu było do poziomu żeńskich szkół średnich Lwowa i Krakowa, spełniło pokładane w nim nadzieje. Było pierwszą, udaną na terenie Przemyśla próbą stworzenia szkoły umożliwiającej kobietom podjęcie studiów uniwersyteckich, która stała się impulsem do powołania

¹²³ Z. Zagórowski, *op. cit.*, s. 59.

¹²⁴ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” R. 8, 1925, nr 13 (155), s. 239; nr 19 (161), s. 161.

¹²⁵ J. Białkowska, *Okruchy pamięci o rodzinie Roztoczyńskich*, Kraków 2011, s. 320-321; wywiad z Gustawem Nowakiem jun., Kraków, 27 IV 2006 r. [kasetą w posiadaniu autora].

¹²⁶ Zob. szerzej: J. Suchmiel, *Galicyjskie Żydówki ze stopniem doktora w Uniwersytecie w Wiedniu do roku 1918*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2005, t. 14, s. 145-162. Rachalska w trakcie II wojny światowej, m.in. dzięki pomocy syna i synowej, Alfreda i Wandy Rachalskich, pomagała ukrywać dwie dziewczynki Żydówki w Warszawie. Jedną z nich była córka jej byłej uczennicy z Przemyśla. Zob. E. Opawska, *Historia pomocy – Rachalska Wanda*, IX 2010, [online:] <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rachalska-wanda>.

dalszych tego typu form kształcenia dla miejscowych Polek, Żydówek i Ukrainek. Szkoła nie miała dobrej bazy lokalowej, jej grono często się zmieniało, a obecność w przestrzeni publicznej miasta była ograniczona do minimum. Niemniej jednak warto wziąć pod uwagę, że Rachalskim przez większość czasu przyszło działać w trudnych warunkach wojennych, które nie sprzyjały dużej aktywności czy prowadzeniu spójnej polityki promocyjnej. Gimnazjum było raczej typową prywatną placówką wychowawczą, uzależnioną od wielu lokalnych czynników, niż szkołą wyznaczającą trendy w oświacie galicyjskiej, a jednak – jak potwierdzają nieliczne wspomnienia uczennic, a przede wszystkim zażarta rywalizacja, jaka toczyła się w mieście o jej funkcjonowanie w latach 1919-1920 – musiała mieć ona swój prestiż, skoro nie została zlikwidowana. Czasy Rachalskich zatem, wbrew temu, co napisała dr Maria Krupińska w 1928 r., były jedynie podstawą do „złoty czasów” w dziejach szkoły, które przysły w okresie dyrektury Mieczysława Adamowskiego¹²⁷. Szkoła działała już jednak wtedy w zupełnie innych warunkach.



Rynek w Przemyślu z kamienicą nr 23, gdzie mieściło się gimnazjum Anny Rachalskiej.
Fotografia B. Henna. Źródło: zbiory Ryszarda Kołakowskiego.

¹²⁷ Zob. szerzej: J. Starnawski, *Mieczysław Adamowski (1892-1975)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1976, t. 11, s. 197-200.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

zesp. 304: C.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu, sygn. 322u: Żeńskie Seminarium Nauczycielskie, Przemyśl.

Archiwum Państwowe w Przemyślu:

zesp. 129: Akta miasta Przemyśla, sygn. 2350.

zesp. 357: Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemyślu, sygn. 21.

zesp. 479: Teki Leopolda Hausera, sygn. 18.

zesp. 708: Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. M. Konopnickiej w Przemyślu, sygn. 1-6.

zesp. 2251: Materiały rodziny Schallerów.

Archiwum szkolne II Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu:

Księga Nauczycieli Szkoły.

Biblioteka Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej:

Hrabyk K., Po drugiej stronie barykady – spowiedź z klęski, mszps.

rkps 22192: M. Schaller, Próbką mych pierwszych nowel i wierszy, Przemyśl 1916.

Центральний державний історичний архів України, м. Львів:

ф. 174: Rada Szkolna Krajowa, оп. 1, спр. 1528, 1540.

ф. 178: Rada Szkolna Krajowa, оп. 3, спр. 67, 506.

ф. 179: Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, оп. 3, спр. 924.

Źródła drukowane:

I Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Przemyślu z prawami publiczności za rok 1920/21, Przemyśl 1921.

VIII Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Jaworowie za rok szkolny 1926/27, Jaworów 1927.

Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu na Zasiadaniu za rok 1908, Przemyśl 1908.

Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Żeńskiego im. M. Konopnickiej w Przemyślu z prawem publiczności za rok szkolny 1927/1928, Przemyśl 1928.

Zagórowski Z., *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminariów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, Lwów–Warszawa 1924.

Źródła wywołane:

Wywiad z Gustawem Nowakiem jun., Kraków, 27 IV 2006 r. Kasetą w posiadaniu autora.

Wspomnienia:

Gamska-Łempicka J., *Moje miasto*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, red. S. Kostrzewska-Kratochwilowa, t. 1, Przemyśl 1969.

Grzędzińska M., *Przemyskie kartki z zamierzonego pamiętnika*, podała do druku A. Łosowska, „Rocznik Przemyski” 2011, t. 47, z. 2: *Literatura i Język*, s. 153-172.
Sławski A. J., *Ścieżka przez życie*, Katowice 1995, mszps w posiadaniu autora.

Czasopisma:

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1925.
„Echo Przemyskie” 1910-1911, 1913, 1917-1918.
„Gazeta Przemyska” 1911-1913.
„Muzeum” 1908-1910, 1912-1919.
„Nowy Głos Przemyski” 1918.
„Przegląd Przemyski” 1914.
„Rocznik Przemyski” 1909-1911, t. 1; 1912, t. 2; 1913-1922, t. 3.
„Słowo Polskie” 1912, 1919-1920.
„Ziemia Przemyska” 1918-1919.

Opracowania:

90 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Prof. Kazimierza Morawskiego w Przemysłu-Zasaniu, Przemysł 1996.
100 lat Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Profesora Kazimierza Morawskiego w Przemysłu-Zasaniu, 1906–2006, red. H. Humnicka i B. Sykała, Przemysł 2006.
Banaś B., *Gamska-Lempicka Jadwiga Maria*, [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 3, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemysł 2016, s. 57-62.
Białkowska J., *Okruchy pamięci o rodzinie Roztoczyńskich*, Kraków 2011.
Bilewicz A., *Prywatne średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867-1914*, Wrocław 1997.
Chałubińska A., *Maria Polaczkówna (1878-1944)*, „Chrześcijanie” (Warszawa) 1983, t. 11.
Czajeczka B., „Z domu w szeroki świat...” *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890-1914*, Kraków 1990.
Czajeczka B., *Wokół wykształcenia kobiet w Galicji. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie i w Krakowie (1884-1914)*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, t. 2, cz. 2, Warszawa 1995, s. 31-37.
Dalecki M., *Państwowe Gimnazjum II im. Kazimierza Morawskiego w Przemysłu w latach 1907-1939*, „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1993, t. 8-9, s. 85-107.
Dutkowska R., *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896-1918)*, Kraków 1995.
Felczyński Z., *Rozwój kulturalny Przemysłu 1772-1918*, [w:] *Tysiąc lat Przemysłu. Zarys historyczny*, cz. 2, Warszawa-Kraków 1974, s. 149-259.
Frankiewicz J., *Wychowanie fizyczne w szkołach i sport klubowy w Przemysłu w dobie autonomii Galicji*, Przemysł 2004.
Grin-Piszczek E., Pudłocki T., *Maria Schaller, między miłością do muzyki i języka polskiego*, „Nasz Przemysł” 2010, nr 3, s. 41.
Hulewicz J., *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939.
Karp M., Meissner A., *Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Przemysłu w latach 1871-1918*, „Rocznik Przemyski” 1990, t. 27, s. 233-249.
Konieczny Z., *Przemyskie środowisko nauczycielskie na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Między nauką a oświatą. Na styku szkolnictwa wyższego i średniego w Galicji na przełomie XIX i XX w. Materiały konferencyjne*, red. L. Fac, Przemysł-Rzeszów 2003, s. 91-98.

- Konieczny Z., *Szkolnictwo średnie miasta Przemysła w latach 1918-1939*, Przemysł 1985.
- Kostek J., *Przemyskie środowisko artystyczne XIX i XX w.*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 4: *Historia*, s. 85-102.
- Kostrzewska-Kratochwil S., *Feliks Przyjemski*, „Rocznik Przemyski” 1958, t. 9, z. 1, s. 227-229.
- Mleczak J., *Kazimierz Górski*, Przemysł 1980.
- Monografia. Krajowa Szkoła Kupiecka, 1913-2003, Zespół Szkół Ekonomicznych*, Przemysł 2003.
- Pudłocki T., *Blask szarości... Życie codzienne w I Państwowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Przemysłu w latach 1918-1939*, Przemysł 2004.
- Pudłocki T., *Echa wydarzeń listopada 1918 r. w relacjach polsko-żydowskich na przykładzie uczniów gimnazjów przemyskich (Cz. I. Wydarzenia lutego 1919 r.)*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemysłu” 2002, nr 6 (85), s. 311-325.
- Pudłocki T., *Echa wydarzeń listopada 1918 r. w relacjach polsko-żydowskich na przykładzie uczniów gimnazjów przemyskich. Cz. II. Wydarzenia września i października 1919 r. w I Gimnazjum w Przemysłu*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemysłu” 2003 [druk: 2004], nr 7 (86), s. 267-277.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopcąca pochodnia. Inteligencja w Przemysłu w latach 1867-1939*, Kraków 2009.
- Pudłocki T., *Kazimiera Budynowa ze Smutnych – w służbie muzyki i teatru*, „Nasz Przemysł” 2007, nr 4, s. 42.
- Pudłocki T., *„Na drogę tam, gdzie włada Duch!...” Wzorce i ideały II Drużyny Harcerskiej działającej przy Gimnazjum Słowackiego w Przemysłu w latach międzywojennych*, „Rocznik Przemyski” 2006, t. 42, z. 4: *Historia*, s. 187-194.
- Pudłocki T., *Na rozstaju wzorców i pragnień – życie codzienne uczniów I gimnazjum w Przemysłu na początku XX wieku*, [w:] *Virtuti et ingenio. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Julianowi Dybcowi*, red. A. Banach, Kraków 2013, s. 431-447.
- Pudłocki T., *Polaczkówna Maria*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 7, Łódź 2005, s. 168-169.
- Pudłocki T., *Pomiędzy ideałem a rzeczywistością – życie codzienne uczniów Gimnazjum Morawskiego w Przemysłu w okresie międzywojennym. Wybrane zagadnienia*, „Rocznik Przemyski” 2007, t. 43, z. 4: *Historia*, s. 169-178.
- Pudłocki T., *Rola religii w życiu codziennym społeczeństw gimnazjalnych na przykładzie szkół średnich Przemysła w latach 1867-1939*, [w:] *Карпати. Людина, етнос, цивілізація*, вип. 3, Івано-Франківськ 2011, s. 59-68.
- Pudłocki T., *Dyrektor Zygmunt Skorski*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemysłu” 2002 [druk: 2003], nr 6 (85), s. 180-233.
- Pudłocki T., *Stan i potrzeby badań nad dziejami I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Przemysłu*, „Rocznik Przemyski” 2004, t. 40, z. 4: *Historia*, s. 65-84.
- Pudłocki T., *Stojanowski Bolesław*, [w:] *Słownik badaczy literatury polskiej*, t. 8, Łódź 2006, s. 250-251.
- Pudłocki T., *Władysław Tarnawski. Cz. II. Przemysł, lata przełomu*, „Rocznik Przemyski” 2002, t. 38, z. 1: *Literatura i Język*, s. 67-78.
- Pudłocki T., *Władysław Tarnawski. Cz. III. Przemyslanin w drodze do katedry uniwersyteckiej*, „Rocznik Przemyski” 2004, t. 40, z. 3: *Literatura i Język*, s. 71-92.

- Pudłocki T., *Wybitni przyrodnicy – nauczyciele I Gimnazjum i Liceum im. J. Słowackiego w Przemyślu*, „Rocznik Gimnazjalny. I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Przemyślu” 2006 [druk: 2007], nr 10 (89), s. 426-427.
- Pudłocki T., Więch A. S., *Dorożyński Arseni*, [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, t. 2, red. L. Fac, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2011, s. 8-11.
- Starnawski J., *Mieczysław Adamowski (1892-1975)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 1976, t. 11, s. 197-200.
- Stinia M., *Nauczyciele prywatnych klasycznych gimnazjów żeńskich w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Funkcja prywatnych szkół średnich w II Rzeczypospolitej*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2004, s. 21-29.
- Stinia M., *Nie tylko c.k.... Szkolnictwo prywatne autonomicznej Galicji*, „Wiadomości Historyczne” 2010, t. 52, nr 2, s. 13-17.
- Stinia M., *Rola i znaczenie średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867-1914*, [w:] *Historia wychowania. Misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. Rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 115-131, *Galicja i Jej Dziedzictwo*, t. 20.
- Stinia M., *Rola społeczeństwa galicyjskiego jako organizatora średniego szkolnictwa prywatnego w okresie autonomii*, [w:] *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010, s. 133-144.
- Suchmiel J., *Galicyjskie Żydówki ze stopniem doktora w Uniwersytecie w Wiedniu do roku 1918*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2005, t. 14, s. 145-162.
- Świątek A., *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014, *Studia Galicyjskie*, t. 3.
- Wodzińska I., „Czy gimnazjum realne jest dla kobiet konieczne?”. *Przyczynek do historii Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego w Rzeszowie w latach 1910-1914*, [w:] *Aktywność publiczna kobiet na ziemiach polskich. Wybrane zagadnienia*, red. T. Pudłocki, K. Sierakowska, Warszawa 2013, s. 101-108.
- „Де срібнолентий Сян пливе”. *Пропамятна книга юбилею 50-літя української державної гімназії в Перемишлі, 1888-1938*, Перемишль 1938.
- Українська державна чоловіча гімназія у Перемишлі 1895-1995*, Дрогобич 1995.
- Українські Інститут для дівчат у Перемишлі 1895-1995*, Дрогобич 1995.

Strony internetowe:

- Орavska E., *Historia pomocy – Rachalska Wanda*, IX 2010, [on-line:] <https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rachalska-wanda>.



Томаш Пудлоцький, «Красиве слово вартує більше, ніж гарне тіло» – Приватна гімназія Анни Рахальської в Перемишлі у 1911-1920 роках

Приватна гімназія Анни Рахальської, що діяла в 1911-1920 рр., була першою вдалою спробою заснувати в Перемишлі школу, яка відкривала жінкам шлях до здобуття

вищої освіти, ставши поштовхом до встановлення подальших форм навчання для місцевих польок, євреїв та українок. Школа не мала хорошої бази, її керівництво часто змінювалось, а присутність у громадському просторі міста була зведена до мінімуму. Зокрема й тому, що Рахальським більшість часу довелося працювати у складних воєнних умовах, які не сприяли значній активності та веденню послідовної промоційної політики. Гімназія була радше типовою приватною освітньою установою для жінок, діяльність котрої залежала від багатьох місцевих чинників, ніж школою, яка визначала тенденції галицької освіти. І все ж, як свідчать нечисленні спогади учениць, а насамперед жорстока боротьба, що точилася в місті за існування цього навчального закладу в 1919-1920 рр., він, вочевидь, був доволі престижним, оскільки його так і не ліквідували.

Ключові слова: гімназія, Анна Рахальська, освіта, жінки, Перемишль

tłum. na j. ukraiński Iryna Orlewycz

Tomasz Pudłocki, “A Beautiful Word is Worth More Than a Beautiful Body” – Anna Rachalska’s Private High School for Girls in Przemyśl between 1911 and 1920

The Private Middle School for Girls owned by Anna Rachalska, operating between 1911 and 1920, was the first successful attempt to create a school in Przemyśl enabling women to pursue university studies, which also provided an impetus for establishing further local forms of education for Polish, Jewish and Ukrainian women. The school premises were far from suitable, the teachers often changed and the institution’s significance in the public sphere of the city was limited. However, it is worth noting that the school mostly operated under harsh war conditions that were not conducive to high activity or consistent promotion policy. It was more of a typical private educational institution for women dependent on a variety of local factors, than one of the top High School in Galicia. Its complicated and short history shows the problems of a running private establishment in the difficult years of WWI.

Keywords: middle school, Anna Rachalska, education, women, Przemyśl